A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Wtorek, 3 marca | Nr 53 (2554)

Kobiety całego świata wzmagają walkę o pokój

Odezwa Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

BERLIN. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet (ŚDFK) opublikowała następującą odezwę do kobiet całego świata:

— Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet w imieniu 135 milionów kobiet z 65 krajów gorąco wita kobiety całego świata. Pozdrawiamy wszystkie kobiety, które zbiorą się w miastach i wsiach, w przedsiębiorstwach i instytucjach, by uczcić 8 marca jako dzień walki o swe prawa, o szczęście swych dzieci i o pokój.

Barbarzyńskie wojny, prowadzone przez wrogów ludzkości przeciwko narodom Korei, Vietnamu i Malajów, przy pomocy broni bakteriologicznej i chemicznej oraz bomb napalmowych, wywołują oburzenie kobiet całego świata i napełniają bólem ich serca.

Kobiety całego świata wzmagają swe wysiłki, by położyć kres tym wojnom, zapobiec ich rozszerzeniu na inne kraje, by zapewnić niezawisłość swojej ojczyzny, wywalczyć pokój i zażądać zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W roku bieżącym setki milionów kobiet w dniu 8 marca raz jeszcze dadzą wyraz swej woli walki o jedność i wezwą kobiety wszystkich krajów do udziału w Światowym Kongresie Kobiet, który z inicjatywy ŚDFK ma się odbyć w Danii w czerwcu br. Na kongresie tym kobiety należące do różnych organizacji, niezależnie od zawodu, poglądów politycznych i wierzeń religijnych, oraz kobiety nie należące do żadnych organizacji, spotkają się dla swobodniej i przyjacielskiej wymiany poglądów, by wspólnie znaleźć rozwiązanie nurtujących je doniosłych problemów.

Walczmy o nasze prawa i brońmy ich! Brońmy swych dzieci i ognisk rodzinnych! Walczmy o pokój na całym świecie! Niech żyje 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet! Niech żyje Światowy Kongres Kobiet!

ŚWIATOWA DEMOKRATYCZNA FEDERACJA KOBIET.

Wybory do Rad Terenowych w 8 republikach radzieckich

W dniu 1 bm. odbyły się wybory do rad terenowych w uzbeckiej, kazachskiej, łotewskiej, kirgiskiej, tadżyckiej, ormiańskiej, turkmeńskiej i karelo-fińskiej SRR.

W dniu wyborów w stolicach tych republik, w miastach, wsiach panował radosny, świąteczny nastrój. Na frontonach domów widniały portrety Stalina, portrety najlepszych synów i córek narodu radzieckiego — kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych. Gmachy udekorowano flagami państwowymi i transparentami z hasłami wyborczymi.

Wybory w 8 republikach Związku Radzieckiego przeszły w dniu 1 bm. pod znakiem wielkiej aktywności politycznej wyborców. Były one potężną manifestacją jedności narodu radzieckiego, skupionego wokół Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego, wokół wielkiego Wodza narodów, Józefa Stalina.

Ze sportu

Zybina (ZSRR) poprawiła w kuli własny rekord świata

Na Zimowym Stadionie w Leningradzie rozpoczęły się lekkoatletyczne zimowe mistrzostwa sportowców Związków Zawodowych. W pierwszym dniu zawodów mistrzyni olimpijska w pchnięciu kulą, zasłużony mistrz sportu Zybina, uzyskała doskonały wynik 15,47 m. poprawiając o 5 cm własny rekord świata.

Potapowicz bije rekord Polski na meczu z Węgrami

W poniedziałek, 2 bm. w Zakopanem rozegrano dalsze konkurencje międzypaństwowych zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej Polska — Węgry.

W biegu kobiet na 1000 m Potapowicz ustanowiła rekord Polski czasem 1:52,7 (poprzedni rekord Potapowicz wynosił 1:55,0), 2) Niemczyk — 1:54,4, 3) Roka (Węgry) — 1:58,7, 4) Fazekas (Węgry) — 2:06,2.

W biegu kobiet na 3000 m zwyciężyła Potapowicz w czasie 6:23,6 przed Roka (Węgry) — 6:25,4, 3) Niemczyk — 6:27,5, 4) Fazekas — 7:10,5.

Bieg mężczyzn na 1500 m wygrał Magierowski w czasie 2:30,2, 2) Kovacs I. — 2:31,3, 3) Skrzypnik również 2:31,3, 4) Konya — 2:32,2, 5) Nykiel — 2:33,5.

5000 m mężczyzn wygrał Skrzypnik — 9:14,6, 2) Konya również 9:14,8, 3) Kovacs I. — 9:30,4, 4) Lewandowski 5) Elekfy.

Po dwóch dniach w łącznej punktacji prowadzi Polska 1386,905:1417,729 pkt.

Po zawodach poniedziałkowych zawodnicy węgierscy i polscy udali się do Poronina, gdzie zwiedzili Muzeum Lenina.

Uchwała KC KPZR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

MOSKWA (PAP) Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powziął w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — 8 marca — uchwałę, w której czytamy m. in.:

Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — naród radziecki obchodzi w roku bieżącym w warunkach dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny. Masy pracujące Związku Radzieckiego z powodzeniem wcielają w życie program budownictwa komunistycznego.

Kobiety radzieckie odgrywają ogromną rolę w umocnieniu potęgi państwa socjalistycznego, w zbudowaniu komunizmu w ZSRR.

Kobiety radzieckie biorą żywy udział w rozwoju nauki, kultury i sztuki.

Wśród kobiet Związku Radzieckiego jest wiele nowatorek przemysłu transportowego i rolnictwa, działaczek na polu nauki i kultury, cieszących się szacunkiem całego narodu radzieckiego. Miano bohatera Związku Radzieckiego i bohatera pracy socjalistycznej przyznano 2.334 kobietom. Przeszło 800 tys. kobiet odznaczono orderami i medalami ZSRR.

Kobiety biorą czynny udział w rządzeniu państwem radzieckim: 280 kobiet piastuje mandaty deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. 2.209 kobiet — deputowanych do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, przeszło pół mil. kobiet — do Rad Terenowych. Kobiety stanowią ponad 40 proc. sędziów i ławników ludowych.

Stałą opieką otoczona jest w naszym kraju matka.

Idąc za przykładem kobiet Związku Radzieckiego, kobiety krajów demokracji ludowej biorą czynny udział w budowie nowego życia.

Kobiety pracujące całego świata święcą Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — pod hasłem wzmożenia walki o pokój przeciwko groźbie nowej wojny.

W awangardzie międzynarodowego, demokratycznego ruchu kobiecego kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Kierując się wskazaniami Lenina i Stalina, kobiety radzieckie jeszcze bardziej rozszerzają i umacniają międzynarodowe więzy z kobietami wszystkich krajów, pomagają w utrwalaniu potężnego, antywojennego, demokratycznego frontu, niestrudzenie demaskują knowania imperialistów, aktywnie walczą o pokój i przyjaźń między narodami.

Kobiety pracujące całego świata widzą w kobietach radzieckich swych wiernych przyjaciół, aktywnych bojowników o pokój, o świetlane jutro narodów.

Nowy rząd austriacki formuje Figl

WIEDEŃ (PAP). Prezydent Austrii Koerner powierzył sformowanie nowego rządu austriackiego jednemu z przywódców Austriackiej Partii Ludowej, Leopoldowi Figlowi.

Orki wiosenne

Wykorzystując ostatnie pogodne dni rolnicy, gospodarujący na gruntach lżejszych, szybciej obsychających, rozpoczynają orki wiosenne. Oprócz województw: wrocławskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego orki wiosenne rozpoczęli również rolnicy woj. poznańskiego.

Na pola pierwsze w tym województwie wyruszyły brygady polowe zespołów PGR Pomarzanowice, Oleśnica i Strzelce. Orki wiosenne rozpoczęły również spółdzielnie produkcyjne: Mnichowo, Małachowo, Gębarzewo i Rudunek. Na polach tych spółdzielni pracują traktorzyści POM Witkowo.

W powiatach: Wągrowiec, Chodzież i Trzcianka przystąpili do orek wiosennych niektórzy gospodarze indywidualni.

W woj. szczecińskim coraz więcej PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych dokonuje już orek przedsiewnych.

Pierwsi absolwenci SGP i S otrzymali dyplomy

WARSZAWA. W auli Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom tej uczelni, kształcącej kadry ekonomistów naszej socjalistycznej gospodarki narodowej. W dniu tym dyplomy otrzymało 442 absolwentów SGP i S.

Na uroczystość przybyli serdecznie witani przez zebraną młodzież minister szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki oraz wiceminister Henryk Golański.



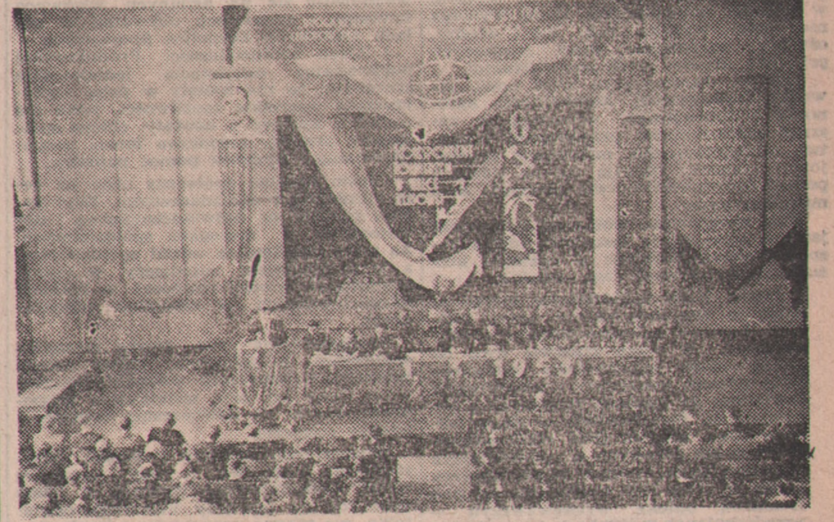
Z ogólnowojewódzkiego Zjazdu korespondentów spółdzielni produkcyjnych i POM-ów.
NA ZDJĘCIU: Najmłodsze uczestniczki Zjazdu Anna Stanczewska i Danuta Ziółkowska z pow. włocławskiego. Foto IKP — Woźniewski

Wzmożemy walkę o socjalistyczną przebudowę wsi

Korespondenci ze spółdzielni produkcyjnych i POM-ów woj. bydgoskiego podsumowują wyniki swej pracy

Ubiegłej niedzieli w bogato udekorowanej sali ORZZ w Bydgoszczy obradowali korespondenci „Gazety Pomorskiej“ którzy rozwijają swoją działalność na terenie spółdzielni produkcyjnych, komitetów założycielskich i Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Celem Zjazdu było podsumowanie wyników pracy korespondentów, ich wkładu w polityczne, gospodarcze i organizacyjne umacnianie spółdzielni produkcyjnych i POM-ów w naszym województwie.



Prezydium i sala obrad ogólnowojewódzkiego Zjazdu korespondentów ze spółdzielni produkcyjnych i POM-ów.

W toku ożywionej dyskusji jaka wywiązała się po referacie redaktora naczelnego „Gazety Pomorskiej“ Andrzeja Nowickiego — korespondenci operując konkretnymi przykładami z terenu wskazywali na źródła osiągnięć oraz na przyczyny istniejących jeszcze poważnych niedomagań w swojej pracy, podkreślali konieczność posługiwania się bardziej atrakcyjnymi, bardziej skutecznymi jej formami. Przedyskutowane zostały również problemy, związane z postawą społeczno-polityczną korespondenta i jego odpowiedzialnością za prawdziwość informacji i krytyki. Wskazywano na obowiązek stałego podnoszenia poziomu ideologicznego, pogłębiania wiadomości teoretycznych i zawodowych, czynnego udziału w codziennej pracy politycznej i społecznej wśród pracujących chłopów.

Szczególnie podkreślano konieczność szerokiej popularyzacji przodujących form i metod pracy organizacji społecznych i partyjnych oraz terenowych Rad Narodowych w walce o spółdzielczość produkcyjną. Dyskutanci stwierdzali, że niedostatecznie jeszcze niektórzy korespondenci wskazują na udział kobiet i młodzieży w organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. I tak Natalia Dąbrowska indywidualna chłopka z Szafarni pow. Rypin, która chlubnie wywiązuje się ze wszystkich obowiązków wobec Państwa Ludowego znajduje czas mimo, że jest matką 8-miorga dzieci — aby odwiedzać gromady, demaskować wrogą kułacką propagandę i uświadamiać chłopów.

— Słyszy się często — mówiła Natalia Dąbrowska — narzekania na kobiety, że nie zawsze są one chętne wstąpić do spółdzielni, że nie wszystkie wychodzą do pracy w spółdzielni. Czyja to wina? Wasza... mężów... Bo trzeba z żonami o tych sprawach rozmawiać, zabierać na zebrania, wprowadzać w problematykę spółdzielczą, aby świadomość u kobiet rosła.

Ciekawa, szczera i bezpośrednia wypowiedź Natalii Dąbrowskiej wykazała dobitnie, że w dotychczasowej pracy korespondenci niedostatecznie podkreślali rolę i znaczenie kobiet w walce o uspółdzielczenie wsi.

O tym, ile zapału, energii i twórczej inicjatywy wnosi młodzież w życie spółdzielni produkcyjnych mówiła Maria Łopuszyńska, z Dąbrówki Słupskiej pow. Szubin. Młodzież zorganizowała tam 12-osobową brygadę dziewcząt. Brygada ta pracuje wydajnie i ma doskonałe wyniki. 16-letnia Krysia Maciejewska jest chlewmistrzynią i wychowała zdrowo 150 prosiaków, podczas gdy stary chlewmistrz dopuścił w ub. roku do padnięcia 62 sztuk.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono również formom i metodom pracy agitacyjnej wśród indywidualnie gospodarujących chłopów. Z wypowiedzi w dyskusji wynikało jasno, że korespondenci doceniają znaczenie wzmożenia stałej, systematycznej akcji propagandowo- uświadamiającej wśród szerokich rzesz indywidualnie pracującego chłopstwa.

Młodzieżowy korespondent Stanisław Ceramowicz z Mięcieżyna wskazywał na dobry przykład, który mobilizuje i zachęca do wstępowania w szeregi spółdzielców. On sam jako pierwszy podpisał deklarację do spółdzielni a za nim wstąpiło kilkunastu nowych członków.

Większość korespondentów na konkretnych przykładach wskazywała, że formy wrogiej, kułackiej propagandy są wszechstronne, że kułak wszelkimi sposobami i środkami stara się odciągnąć słabiej uświadomionych chłopów od zamiaru wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej a w już zorganizowanych spółdzielniach próbuje psuć robotę od wewnątrz, demoralizować jej członków.

— Musimy mieć uszy i oczy otwarte na wszystko — mówili korespondenci — trzeba być czujnym na każdym kroku, gdyż wróg klasowy wykorzystuje wszystkie nasze niedopatrzenia, słabe punkty w naszej pracy i stara się szkodzić w naszej robocie. Stąd wyłania się ważne zadanie intensywnego szkolenia i uzupełniania wiedzy ideologicznej i ekonomicznej aby sprostać ważnym zadaniom jakie stoją przed korespondentem w terenie.

I sekretarz KW PZPR — Kruczek podsumowując obrady Zjazdu powiedział m. in.: „Co trzeba robić, aby być dobrym korespondentem? Żaden korespondent nie będzie mógł podołać swym zadaniom, jeśli nie będzie ustawicznie i coraz dokładniej poznawał teorii marksistowskiej oraz polityki Partii, jeśli nie przyswoi sobie wskazań Partii i Rządu Ludowego. Znając wytyczne Partii, wiedząc do czego Partia zmierza i jakimi środkami, — potrafi korespondent właściwie uświadamiać, potrafi walczyć z niedociągnięciami, potrafi coraz skuteczniej prowadzić walkę z wrogiem klasowym. Zadania nasze stale rosną i dlatego aby je wykonać trzeba samemu rosnąć i to szybciej niż rosną zadania. Jedyna droga do tego prowadzi przez stałe podnoszenie wiedzy ideologicznej. Jest to gwarancją zwycięskiego wykonania zadań“.

Ogólnowojewódzki Zjazd Korespondentów „Gazety Pomorskiej“ ze spółdzielni produkcyjnych i POM-ów nakreślił zadania dalszej pracy w oparciu o nauki i wytyczne Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Uwagi i spostrzeżenia na temat dotychczasowej pracy korespondentów, jakie padły w dyskusji, oraz w jej podsumowaniu uzbroiły ich mocniej do dalszej, jeszcze aktywniejszej walki o lepsze jutro dla szerokich rzesz pracującego chłopstwa, do walki o pełne zwycięstwo idei spółdzielczości produkcyjnej.

UCHWAŁA I KRAJOWEGO ZJAZDU

w sprawach pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej stwierdza, że dzięki pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej rozwija się i krzepnie nowa wyższa forma gospodarowania na wsi — spółdzielczośćprodukcyjna, rośnie coraz bardziej jej oddziaływanie na indywidualnych chło-pów. Wraz z rozwijającym się ruchem spółdzielczości produkcyjnej dokonują się na wsi rewolucyjne przeobrażenia kulturalne, rośnie nowy człowiek.

Wraz z zespołową gospodarką wkracza na wieś nowoczesna technika i nauka rolnicza oraz odkrycia przodującej nauki radzieckiej, dzięki czemu zawód rolnika, sprowadzany kiedyś przez jaśnie pana do „wideł i gnoju" coraz bardziej w naszym spółdzielczym życiu wymaga nie tylko wysiłku rąk, ale i wiedzy, oświaty, znajomości praw rządzących przyrodą, śmiałej myśli nowatorrskiej.

Szeroko wkraczają na wieś nowe zawody: traktorzysty, kombajnera, agronoma i zootechnika, wyrastają w naszych spółdzielniach przodownicy rolnictwa socjalistycznego, mistrzowie urodzajów i hodowli, rozwija się na naszych polach doświadczalnictwo, powstają koła miczurinowskie.

Wieś spółdzielcza wolna od kułackiego jarzma, silna swoją zespołową forma gospodarowania przoduje w rozwoju kulturalno-oświatowym wsi polskiej.

Ponad 30.000 spółdzielców bierze udział w zorganizowanym przez Państwo Ludowe upowszechnieniu wiedzy rolniczej. W ciągu zaledwie dwu lat ponad 13.000 spółdzielców podniosło swój poziom polityczny i kwalifikacje zawodowe na kursach rolniczych i hodowlanych. Pięciokrotnie w ciągu jednego roku wzrosła ilość szkół podstawowych dla dorosłych w spółdzielniach produkcyjnych. Ponad 20.000 naszych dzieci w roku 1952 wychowało się pod troskliwą opieką wychowawczyń — przedszkolanek w żłobkach i przedszkolach. Przeszło 40.000 dzieci znalazło dobrą opiekę w dziecińcach w okresie pilnych robót polnych.

Nasz własny spółdzielczy fundusz społeczny wzrósł z 2 milionów złotych w roku 1951 do blisko 5 milionów złotych w roku 1952. Z tego funduszu i kredytów państwowych zradiofonizowano 156 wsi spółdzielczych, wybudowano lub odremontowano kapitalnie 155 budynków świetlicowych oraz zakupiono urządzeń do tysiąca pomieszczeń o charakterze socjalno-kulturalnym. 1949 spółdzielni jest zradiofonizowanych.

W 227 spółdzielniach produkcyjnych istnieją stałe kina. Blisko 300 kin półstałych i ruchomych dociera do 800 spółdzielni produkcyjnych. 100 kin instruktażowych przeszło spółdzielniom w roku 1952 z pomocą w poznawaniu przodujących metod uprawy i hodowli oraz osiągnięć nowoczesnej nauki rolniczej.

W co drugiej spółdzielni czynna jest świetlica. W świetlicach spółdzielczych działa 1315 zespołów artystycznych z 20.000 uczestników.

W przeszło 2.000 spółdzielni produkcyjnych istnieją biblioteki z liczba blisko 300.000 książek,, z których korzysta 67.000 stałych czytelników. 17.000 spółdzielców, do niedawna analfabetów, dziś rozwija dalej swoją umiejętność czytania w zespołach czytelniczych.

W 215 zespołach Wszechnicy Radiowej podnosi swoją wiedzę społeczna i ogólną 2.600 spółdzielców. 2.500 chłopów spółdzielców uczy sie na kursach języka rosyjskiego, aby lepiej móc poznawać osiągnięcia naszych radzieckich przyjaciół.

Tysiące synów i córek członków spółdzielni produkcyjnych uczęszcza do ogólnokształcących, rolniczych i zawodowych szkół średnich i wyższych uczelni. 22.000 młodzieży ze wsi spółdzielczych wychowuje się na dzielnych, zdrowych fizycznie i sprawnych obywateli w kołach Ludowych Zespołów Sportowych.

I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej podkreślając osiągnięcia jednocześnie stwierdza, że nie zostały w pełni wykorzystane wszystkie możliwości, jakie dla rozwoju kultury i oświaty chłopa-spółdzielcy stwarzą zespołowa forma gospodarowania i wydatna pomoc państwa.

Często fundusz społeczny idzie na cele niezgodne z przeznaczeniem. Zbyt powoli rozwija się doświadczalnictwo i nowatorstwo w szeregach spółdzielczych. Za mały jest jeszcze udział spółdzielców, a w szczególności młodzieży w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, w kółkach miczurinowskich, w zespołach czytelniczych.

Niedostateczna jest troska zarządów spółdzielni o młodzież, której należy wskazywać wspaniałą perspektywę rozwoju, jaką jej daje spółdzielcza gospodarka oparta na nowoczesnej technice i wiedzy rolniczej.

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Rolnictwa i rady narodowe wciąż niedostatecznie wnikają w nasze stale rosnące potrzeby kulturalno-oświatowe, nie zawsze przychodzą z konkretną fachową pomocą i radą w rozwiązywaniu naszych bolączek i trudności.

Mając na uwadze stałe podnoszenie poziomu życia kulturalno-oświatowego spółdzielców, jak też doniosły fakt, że tylko wszechstronne umacnianie i przodowanie spółdzielni zarówno pod względem politycznym, gospodarczym jak i kulturalnym skutecznie przekonywuje indywidualnych chłopów o wyższości spółdzielczej gospodarki — I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się z wezwaniem do zarządów spółdzielni produkcyjnych, aby otoczyły one większą niż dotychczas opieka i uwaga rozwój życia kulturalno-oświatowego, świetlice, szkolenie rolnicze, rozwój czytelninictwa książek i prasy, twórczości amatorskiej i pracy LZS.

W tym celu zarządy spółdzielni powinny:

— troszczyć się o pełne i zgodne z przeznaczeniem wykorzystywanie funduszów przeznaczonych na pracę kulturalną oraz kredytów państwowych na rozbudowę żłobków, przedszkoli i dziecińców oraz na zabezpieczenie świetlic i bibliotek w należyte materialne wyposażenie,

— czuwać aby życie świetlicowe było wypełnione bogatą pracą zespołów artystycznych i oświatowych, aby rozwijało się czytelnictwo książek i prasy żywo pracowały redakcje gazetek ściennych,

— rozwijać prace zespołów upowszechnienia wiedzy rolniczej, organizować doświadczalnictwo i kółka miczurinowskie, otoczyć szczególną opieką racjonalizatorów rolnictwa, mistrzów urodzajów i hodowli,

— czuwać nad aktywną pracą LZS-ów, pomagać im w budowaniu boisk i zaopatrzeniu w sprzęt sportowy w organizowaniu zawodów i gier sportowych,

— wiązać całokształt życia świetlicowego z bieżącym życiem spółdzielni i gromady.

Zjazd zwraca się do Ministerstwa Kultury i Sztuki, rad narodowych i POM-ów, aby wzmocniły organizacyjne i fachowe kierownictwo nad świetlicami, podniosły poziom polityczny i artystyczny spółdzielczych zespołów świetlicowych, dostarczały im pieśni, wierszy i utworów scenicznych o tematyce spółdzielczej, aby nie było ani jednej wsi uspółdzielczonej bez świetlicy

Zjazd zwraca się z apelem do szerokich rzesz nauczycielstwa wiejskiego o zwiększenie pomocy w walce o rozwijanie i krzewienie kultury i oświaty na wsi, o pomoc w organizowaniu i kierowaniu zespołami artystycznymi, w rozwijaniu czytelnictwa i redagowaniu gazetek ściennych, o pomoc w upowszechnianiu idei spółdzielczości produkcyjnej. Zjazd uważa, że spółdzielnie produkcyjne powinny otoczyć większą troską znajdujące się na ich terenie szkoły i w tym celu zarządy spółdzielni winny rozwijać ścisłą współpracę z komitetami rodzicielskimi.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się do Was, młodzieży wiejska, o szybsze niż dotychczas włączenie się do budownictwa nowego, socjalistycznego, radosnego życia na polskiej wsi

Bądźcie aktywnymi twórcami nowego, lepszego, socjalistycznego życia pod kierownictwem Waszej bojowej organizacji Związku Młodzieży Polskiej.

Napięta sytuacja w Iranie

Agencja TASS donosi z Teheranu: Irańskie ministerstwo dworu ogłosiło 28 lutego przez radio i zamieściło w dziennikach komunikat, który głosi, że szach Iranu miał zamiar 28 lutego wieczorem wyjechać z Teheranu przez Irak za granicę w celach kuracyjnych. Jednakże — jak stwierdza komunikat ministerstwa dworu — szach „na razie odroczył podróż".

„Journal de Teheran" zaznacza, że 28 lutego po mieście krążyło 8 samochodów z demonstrantami, którzy wznosili okrzyki promonarchistyczne. W tymże dniu ambasador amerykański Henderson spotkał się z ministrem dworu Hosseinem Ali i z premierem Mossadikiem.

Według doniesień prasy londyńskiej, 28 lutego wieczorem w Teheranie odbywały się demonstracje. Część demonstrantów występowała z hasłami monarchistycznymi, inni zaś z hasłami przeciwko szachowi i jego otoczeniu.

Powzięcie przez Szacha decyzji opuszczenia kraju pozostawać ma w związku z rozbieżnościami między nim a rządem Mossadika w sprawach politycznych, zwłaszcza w sprawie monopolu naftowego.

*

Według doniesień dziennika „Dad", Mossadik udzielił posłom do medżlisu terminu 48 godzin na określenie swego stanowiska w związku z obecną sytuacją. Oświadczył on, że jeżeli parlament nie wypowie się w ciągu tego terminu przeprowadzi wówczas referendum, by zasięgnąć opinii narodu.

1 marca od rana w Teheranie utrzymywała się nadal napięta sytuacja. Na wszystkich głównych skrzyżowaniach i ulicach miasta rozmieszczono samochody ciężarowe z żołnierzami i wzmocniono patrole policji.

Wszelki ruch uliczny, począwszy od 23 do 5 rano został zakazany.

Doniesiono oficjalnie o mianowaniu generała Tagi Riiahi szefem sztabu generalnego armii irańskiej na miejsce gen. Baharmasta, który przeszedł w stan spoczynku.

Agresywny pakt Ankara – Ateny – Belgrad

Jak donosi agencja Reutera, w sobotę podpisany został w Ankarze agresywny pakt wojskowy między Turcją, Grecją i Jugosławią.

Sesja naukowa I. K. K. N. poświęcona pracy Józefa Stalina

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

1 marca br. zakończyła się w Warszawie 3-dniowa sesja teoretyczna Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, poświęcona genialnej pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

W sesji brało udział kilkuset naukowców, pracowników szkolnictwa wyższego i partyjnego oraz pracowników frontu ideologicznego .

W pierwszym dniu sesji uczestnicy obrad wysłuchali referatów: rektora IKKN, członka Prezydium Polskiej Akademii Nauk Zygmunta Modzelewskiego pt. **„Znaczenie pracy Józefa Stalina — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR dla rozwoju nauki"**, — prof. dr Włodzimierza Brusa — **„Znaczenie pracy Józefa Stalina dla badania ekonomiki okresu przejściowego"**, redaktora naczelnego „Nowych Dróg" — Romana Werfla — **„Praca Józefa Stalina wyrazem humanistycznej treści socjalizmu"** oraz referatu prof. dr Stefana Ignara pt. **„O zniesieniu przeciwieństwa między miastem i wsią"**.

W drugim i trzecim dniu sesji obrady toczyły się w sekcjach: ekonomicznej oraz filozoficzno - historycznej.

Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej członek Polskiej Akademii Nauk prof. dr Oskar Lange wygłosił referat pt. „O dwóch rynkach światowych", a prof. Józef Zawadzki — referat pt. „O podstawowym prawie współczesnego kapitalizmu i socjalizmu".

Na posiedzeniu sekcji filozoficzno-historycznej referaty wygłosili: członek - korespondent Polskiej Akademii Nauk prof. dr Adam Schaff — **„O obiektywnym charakterze praw historycznych"** oraz członek - korespondent Polskiej Akademii Nauk prof. dr Stanisław Arnold — **„Praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, a niektóre zagadnienia historii Polski"**.

Zamknięcia dyskusji dokonali: w sekcji ekonomicznej prof. O. Lange, w sekcji filozoficzno-historycznej — prof. St. Arnold, który wskazując na niezwykle szerokie bogactwo myśli naukowej, zawartej w ostatniej pracy Józefa Stalina, podkreślili, że sesja teoretyczna Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, poświęcona dziełu „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", przyczyni się do rozwinięcia w oparciu o te genialną pracę dalszych twórczych badań nauki polskiej we wszystkich jej dziedzinach.

5 miliardów lat liczy kula ziemska

Nowe odkrycie nauki radzieckiej

Instytut Geochemii i Chemii Analitycznej im. Wernadskiego w Moskwie zakończył cenne badania nad określeniem wieku globu ziemskiego. Dyrektor tego instytutu, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR, Aleksander Winogradow, który kierował badaniami, udzielił wywiadu korespondentowi agencji TASS. Stwierdził on m. in., że w nauce światowej istnieje wiele hipotez o wieku ziemi, jednakże hipotezy te nie są oparte na materiałach eksperymentalnych, toteż są bardzo dalekie od prawdy. Możność określenia wieku ziemi powstała w rezultacie wielkich sukcesów, jakie osiągnęły w ZSRR fizyka, matematyka, chemia i geologia.

Wykorzystanie obfitego materiału eksperymentalnego — podkreślił Winogradow — oraz zastosowanie nowych metod matematycznych pozwoliło uczonym radzieckim uzasadnić naukowo wiek naszej planety. Obliczany on jest co najmniej na pięć miliardów lat.

Rozwiązanie przez naukę radziecką tego problemu ułatwi studia nad pochodzeniem ziemi i całego systemu słonecznego, wzbogaci kosmogonię materialistyczną. Geochemicy radzieccy opracowali również metodę określenia wieku poszczególnych złóż minerałów i formacji, co odgrywa wielką rolę przy badania bogactw naturalnych i ich eksploatacji.

Sport

ZAKOŃCZENIE OGÓLNOPOLSKICH ZIMOWYCH MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH LZS

W ostatnim dniu ogólnopolskich zimowych mistrzostw lekkoatletycznych w Przemyślu zwycięzcy poszczególnych konkurencji uzyskali następujące wyniki:

MĘŻCZYŹNI

Tyczka: Świątkowski (Bydgoszcz) — 3,04, **rzut granatem:** Surma (Łódź) 73,55 m, **skok wzwyż:** Mazur (Katowice) — 1,76. m. **trójskok:** Prusinowski (Poznań) — 12,55, **sztafeta** 3 × 800 m — Rzeszów — 7:16,0, **sztafeta** 4 × 40 m — Poznań w składzie: Adamczewski, Ratajczak, Grzeszkowiak, Olejniczak — 21,7;

KOBIETY: skok w dal — Kunysz — 4,49. **sztafeta** 4 × 40 — Rzeszów.

W konkurencjach kobiet zwyciężył Rzeszów — 37 pkt. przed Katowicami — 29 pkt. i Poznaniem — 24 pkt., a w konkurencjach mężczyzn pierwsze miejsce zajął Poznań — 69 pkt. przed Rzeszowem — 53 pkt. i Katowicami — 30 pkt.

Ostateczna punktacja zimowych mistrzostw lekkoatletycznych LZS przedstawia się następująco:

1) Rzeszów — 100 pkt., 2) Poznań — 93 pkt., 3) Katowice — 53, 4) Łódź — 41, 5) Gdańsk — 37, 6) Bydgoszcz — 26, 7—8) Szczecin Wrocław po 24 pkt., 9) Zielona Góra — 22, 10) Kraków — 21, 11) Warszawa — 20, 12) Koszalin — 10, 13) Białystok — 5, 14) Lublin — 0 pkt.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH POMORZA

Przed zbliżającymi się rozgrywkami mistrzowskimi piłkarze pomorscy wypróbowali swoje siły w spotkaniach towarzyskich. I tak w ub. niedzielę w Toruniu drużyna OWKS przegrała niespodziewanie z miejscowym Kolejarzem w stosunku 1:2 (2:1). Bramki dla Kolejarza Toruń zdobyli Kalinowski i Cirkowski II, a dla OWKS-u — Musiał.

W Inowrocławiu miejscowa Unia pokonała Stal Toruń 9:2 (0:1), a w Grudziądzu tamtejszy Kolejarz pokonał Spójnię (Pruszcz Gdański) 3:2 (2:0).

We Włocławku gościli piłarze Kolejarza Bydgoszcz, rozgrywając towarzyski mecz z miejscową Unią. Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza Bydgoszcz w stosunku 5:2 (4:0).

Następnym przeciwnikiem Kolejarza Bydgoszcz przed inauguracją tegorocznego sezonu piłkarskiego będzie drużyna Kolejarza Łódź, z którą spotka się w nadchodzącą niedzielę 15 bm. na Stadionie Leśnym przy ul. Północnej w Bydgoszczy.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POMORZA

Jak już pokrótce informowaliśmy, w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę odbędą się w Bydgoszczy indywidualne mistrzostwa bokserskie Pomorza. Program przewiduje w dniu 6 bm. od godz. 9.30 badanie i ważenie zawodników w hali sportowej przy ul. Dwernickiego. O godz. 12.30 rozpoczną się już w tym dniu pierwsze walki, następne zaś o godz. 19. W sobotę, 7 bm. oraz w niedzielę 8 bm. pięściarze walczyć będą o godz. 19. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

NA SZACHOWNICY

W ub. niedzielę szachiści bydgoskiego Ogniwa spotkali się w Grudziądzu w meczu rewanżowym z drużyną grudziądzkiego Ogniwa. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Ogniwa Bydgoszczy w stosunku 6:2.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

117

— Tak panu nie wolno mówić. Nie wolno panu zapominać, że pański dorobek naukowy nie jest tylko pańską własnością. Nie pracuje pan przecież dla siebie, profesorze! Owoce pana pracy mają służyć nam wszystkim, należą do całego społeczeństwa. Społeczeństwo wie o tym i społeczeństwo ich strzeże, wyręczając w tym pana, co jednak wcale pana nie usprawiedliwia.

— Zgadzam się z tym — głos profesora przycichł — ma pan rację. Zachowywałem się przez cały czas, jak sztubak. Lekceważyłem wszystkie ostrzeżenia, kpiłem sobie z nich. Popełniłem błąd, widzę to teraz wyraźnie. Nie chcę tego błędu pomniejszać, jest poważny i dobrze się stało, że miał tylko takie następstwa, lecz w pewnym niewielkim stopniu tłumaczy mnie fakt że wierzyłem i wierzę w uczciwość ludzką i nie przypuszczałem, że na świecie istnieć może tyle łajdactwa! Jak zapewnie panu wiadomo, zawsze stałem na stanowisku apolityczności nauki. Uważałem, że nauka jest jedna. Bez względu na ustrój, bez względu na ideologię. Broniłem tej tezy szereg razy, angażując swój autorytet, ośmieszając się w oczach młodzieży. Nigdy mi nawet do głowy nie przyszło,, że można sięgnąć po rezultat cudzych badań z rewolwerem w ręku! Jestem teraz zupełnie szczery, majorze, proszę mi ufać! Ten gangster śmiał mi jeszcze coś bredzić o „wolnej nauce"! Ładna mi „wolna nauka", której szermierze żelaznym łomem dobierają się do cudzego biurka!

Był silnie zirytowany, broda mu się trzęsła, wypieki na policzkach zaogniły i pociemniały.

— Przyszedłem tu specjalnie po to — ciągnął — ażeby oświadczyć panu, że zrozumiałem swój błąd! Niech mi pan wierzy, że nie przyszło mi to łatwo! Mam już siwe włosy i prawdopodobnie dlatego niezbyt chętnie przyznaję się do omyłek. Tym razem jednak to czynię, bo wiem, że cięższym błędem od popełnienia błędu jest trwanie w błędzie!

— Zupełnie słusznie. Wielka szkoda, że nie wszyscy tak myślą. Ogromna masa ludzi wstydzi się po prostu przyznać do tego, że postępowała źle, albo rozumowała źle, zupełnie tak, jakby popełnienie omyłki było zbrodnią. Tymczasem omyłka zbrodnią nie jest, jest nią natomiast tkwienie w tej omyłce i uparte wędrowanie manowcami, o których wie się, że prowadzą w błoto. Cała sztuka na tym polega, żeby w porę się zatrzymać i w porę się cofnąć. Pan tak uczynił, profesorze i proszę mi wierzyć, że należycie to oceniam i że zwiększyło to znacznie mój szacunek do pana!

Stankiewicz wyglądał w tej chwili tak, jakby był zawstydzony.

— Nie mogę sobie tego darować! — westchnął — Gdybym wcześniej zgłosił się do pana, bezpośrednio po wizycie tego gangstera, mogłoby nie dojść do tego do czego doszło!

— Być może. Nic już jednak na to nie poradzimy. Niech pan będzie natomiast tak dobry i opowie mi szczegółowo przebieg tamtej wizyty...

Kiedy po upływie pół godziny profesor Stankiewicz wychodził z gabinetu majora Bociana czuł się tak, jakby pozostawił tam wielki ciężar, od szeregu dni ugniatający mu ramiona. Szedł szybkim swobodnym krokiem, głowę niósł prosto, w sercu czuł dobroczynny, kojący spokój. Przełom, jaki w nim się dokonał widniał w całej postaci.

A major Bocian z uśmiechem zadowolenia na wargach wrócił do przerwanej na czas wizyty profesora pracy. Myślał, że napad na laboratorium był jednak z pewnych względów pożyteczny, bo otworzył oczy komuś, kto z uporem trzymał je zamknięte...

2

Mały „Opel" pędził z niedozwoloną na ulicach miasta szybkością. Strzałka tachometra drgała koło 70-tki. Horodecki pochylił się nisko nad kierownicą. W uszach słyszał jeszcze huk strzałów, przed oczami widział leżącego na bruku Krzysztofa.

Wypadł z Berezyńskiej na Waszyngtona i gnał nią prosto w stronę Grochowa. Klaksonem spłoszył jakąś furmankę, o mało nie przejechał prawidłowo jadącego cyklisty, prawdziwym cudem uniknął zderzenia z wyjeżdżającą z Grenadierów ciężarówką.

Zwolnił dopiero na Grochowskiej.

Z tego, że Krzysztof nie żyje, nie zdawał sobie jeszcze sprawy, widział tylko, że wpadł w ręce Urzędu Bezpieczeństwa, gdyby jednak znał prawdę — nie czułby wcale żalu. W sercu swym nie miał miejsca na współczucie, żal, lub wyrzuty sumienia. Jego serce pełne było nienawiści, długo wzbierającej, nienawiści, która zalała go całego czarną wściekłą falą. Odczuwał w tej chwili nienawiść do wszystkich, do przechodniów, których mijał, do słońca, które paliło dach „Opla", do mijanych drzew, słupów, kamienic, do całego świata!

Z trudem tylko opanował się, ażeby nie skierować wozu na chodnik i nie wyrżnąć nim w pierwszą wystawę. Wszystko na nic, wszystko przepadło! Został sam, jak palec, jak szczuty, wściekły pies! I co teraz? Dokąd się skierować, co z sobą począć?

Gdzieś już za Placem Szembeka, w pobliżu granic miasta, trochę mu przeszło. Na chłodno zanalizował sytuację i postanowił, że przede wszystkim trzeba odprowadzić samochód do Michniewicza. Skręcił w pierwszą z brzegu uliczkę i po długotrwałym kluczeniu znalazł się na Czwartaków. Pojechał nią prosto, minął Górkę Kawęczyńska i Elsnerów, zrobił ogromne koło i ul. ks. Ziemowita wjechał na Targówek.

Na wiosenną kampanię siewną...



Brygada remontowa Ferdynanda Pszenicznego z POM-u Kosowizna woj. bydgoskiego dokonuje przeglądu siewnika. Foto: Woźniewski IKP

Zgodnie z założeniami Planu 6-letniego, zwiększa się z roku na rok produkcja nawozów sztucznych. Np. fabryki wytwarzające nawozy fosforowe, podniosły swą produkcję w ciągu pierwszych trzech lat planu o 42,5 proc. Dalszy rozwój produkcji nawozów fosforowych uzależniony jest od rozszerzenia krajowej bazy surowcowej, przez wzbogacenie niskoprocentowych fosforytów, stanowiących podstawowy surowiec przy produkcji tych nawozów.

W produkcji nawozów azotowych nastąpi w br. poważny krok naprzód, dzięki uruchomieniu nowych wielkich zakładów i nowych oddziałów produkcji w istniejących już fabrykach. Również jeszcze w br. w budujących się Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie jednej z największych inwestycji w przemyśle chemicznym — nastąpi uruchomienie pierwszego etapu produkcji Pod koniec br. częściowo uruchomione Zakłady w Kędzierzynie będą już dawać tyle nawozów, ile normalnie daje duża fabryka. W ciągu najbliższych lat produkcja Zakładów Kędzierzyńskich zwiększy się kilkakrotnie.

Najważniejszym obecnie zadaniem załóg fabryk nawozów sztucznych jest rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych i terminowa wysyłka nawozów na zaopatrzenie rolnictwa przed zbliżającą się wiosenną kampanią siewną.

O ile wysyłka nawozów azotowych po przełamaniu pewnych trudności związanych z dostawą na czas wagonów kolejowych — przebiega na ogół zgodnie z planem, to w przemyśle nawozów fosforowych zachodzi konieczność wzmożenia wysiłków, aby nadrobić zaległości i dostarczyć zaplanowane ilości nawozów w terminie. Wymaga to ze strony kierownictwa zakładów, organizacji partyjnych i związkowych bardziej systematycznej opieki nad pracą brygad załadowczych oraz większej dbałości o stan urządzeń mechanicznych, które w wyniku niedostatecznego nadzoru wypadają często z ruchu.

Jedną z przodujących fabryk, która systematycznie przekracza zadania produkcyjne jak również terminowo wysyła nawozy, jest Fabryka Supertomasyny „Bonarka". Załoga tej fabryki przekracza swe plany dzienne i w wysyłce supertomasyny nie ma zaległości.

Dużym ułatwieniem w przyspieszeniu prac załadunkowych w fabrykach nawozów będzie dalszy postęp mechanizacji. W wielu zakładach wprowadzono urządzenia mechaniczne, jak ładowarki, transportery taśmowe itp. W chwili obecnej na ukończeniu jest montaż workownic mechanicznych w Zakł. Nawozów Fosfor. w Szczecinie. Wydajność tych workownic sięga kilkuset ton na dobę. Mogą one zastąpić pracę ręczną kilkudziesięciu ludzi. Urządzenia mechaniczne przyczynią się do przyspieszenia wysyłki nawozów i pomogą zakładom, które opóźniają się w wykonywaniu planu — w wyrównaniu zaległości.

Pełna mobilizacja załóg i kierownictwa fabryk nawozów fosforowych w obecnym okresie pozwoli na wykonanie tak ważnego zadania, jakim jest terminowe zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne na wiosenną kampanię siewną.

Artykuł dyskusyjny

O rytmiczność handlu uspołecznionego

Problem rozprowadzenia masy towarowej, towarów przemysłowych i rolnych, problem sieci punktów sprzedaży, właściwego nasycenia terenu zarówno co do ilości punktów, jak i co do branży jest niewątpliwie problemem skomplikowanym. Sprawa ta wymaga bowiem studiów nad siłą nabywczą ludności pracującej, asortymentem towarowym dostosowanym do zwyczajów regionalnych, częstotliwością zakupów, ustaleniem optymalnej ilości stałych i przypadkowych nabywców w dużych miastach, przelotowości ulic, przy których znajdują się punkty sprzedaży itp. Wszystkie te elementy winny być uwzględniane, gdy chodzi o właściwe zaopatrzenie konsumentów we wszelkiego rodzaju towary, szczególnie zaś gdy chodzi nam o rytmiczność zbytu, o właściwe, równomierne nasycanie rynku towarami masowego spożycia.

Zastanawiający jest jednak fakt, że planując całość dystrybucji, zbyt mało, a właściwie prawie nic — nie poświęcamy uwagi zagadnieniom związanym z uregulowaniem sprawy popytu, jego równomiernym rozłożeniem na okresy tygodniowe, miesięczne, sezonowe, zarówno od strony przypływu środków obrotowych na rynek, jak i zmian, zachodzących w handlu wskutek zmian pór roku i związanych z tym sezonowych zakupów.

A sprawa ta jest godna głębokiego przemyślenia i przeanalizowania.

Przyjrzyjmy się bliżej placówkom handlowym, szczególnie gdy chodzi o ich funkcjonalność na przestrzeni miesiąca lub tygodnia. Wahania w zatrudnieniu personelu są tego rodzaju, że w wielu sklepach, domach towarowych więcej niż połowa tygodniowego obrotu ma miejsce w piątki i soboty po południu. W tym właśnie czasie personel jest najbardziej absorbowany, w tym właśnie czasie największy jest napór klienteli. Personel sklepowy mimo najlepszych może chęci nie jest w stanie w sposób należyty obsłużyć klienteli. Powstają często na tym tle nieporozumienia. Obserwujemy również długie „ogonki". W tym też okresie punkty sprzedaży meldują powstanie większych mank towarowych.

Szczytowymi punktami w pracy przedsiębiorstw handlowych i nie tylko handlowych, bo również teatrów, kin, poczty, telegrafu, banków — są pierwsze dni każdego miesiąca. W okresie następnym natomiast, konkretnie od połowy każdego miesiąca — nie są w pełni wykorzystywane zarówno lokale, jak również pracownicy handlowi. W pierwszych dniach miesiąca tłumy klientów jak nawałnica oblegają lady sklepowe, restauracje, cukiernie: transport ze składów hurtowych przeciążony jest dostawami do punktów zbytu; kasy PKO nie są w stanie załatwić kolejek z interesantami — tymi co wpłacają za czynsz i elektryczność i tych, co wykupują weksle ratalne jak wreszcie tych, którzy pragną część swych zarobków złożyć na książeczkę oszczędnościową. W drugiej połowie miesiąca obserwujemy natomiast ciszę.

Taki stan rzeczy wytwarza niekiedy dziwaczne sytuacje. Sprzedawcy stoją w ostatniej dekadzie miesiąca — szczególnie jeżeli idzie o branże niespożywcze — z założonymi rękoma. Gdy się zapytać takiego sprzedawcy, czemu tak cicho, odpowie wam, że to wszak koniec miesiąca.

Wszystko zdawałoby się jest jasne i zrozumiałe i nic tu człowieku nie poradzisz. A jednak nie wolno nam przejść nad tego rodzaju stanem rzeczy do porządku dziennego.

Zjawisko nierytmiczności popytu na usługi obserwowaliśmy w swoim czasie na odcinku komunikacji podmiejskiej i miejskiej w dużych ośrodkach miejskich jak również w stolicy. Aby umożliwić pracownikom szybki i stosunkowo wygodny dojazd do miejsca pracy, zdobyliśmy się na odpowiednie rozłożenie godzin pracy w poszczególnych działach gospodarki. W ten sposób udało się nam częściowo rozładować nasilenie ruchu skoncentrowane na jedną lub dwie godziny, przez co uniknęliśmy poważnych strat w taborze oraz w roboczo-godzinach pracowniczych osób, które wskutek natłoku nie mogły być przewiezione do miejsca pracy.

Czy nie należałoby wprowadzić do handlu zmian podobnych do tej, jaką wprowadziliśmy na odcinku komunikacji, by i tu nastąpiło dalsze uporządkowanie stanu rzeczy, by niezależnie od pewnego rodzaju rytmiczności zakupów rozłożonej na przeciąg całego miesiąca przez każdego konsumenta zgodnej z potrzebami budżetu domowego, nastąpiło uregulowanie dopływu środków obiegowych, tj. tych sum, jakie stoją każdemu z nas do dyspozycji w formie uposażenia i wynagrodzeń. Sumy te stale, regularnie, miesiąc w miesiąc w znacznej większości przechodzą do kas naszego handlu uspołecznionego.

Nie wystarczą tu jedynie środki wychowawcze, propagandowe, by każdy konsument rozłożył sobie kwotę swego uposażenia miesięcznego równomiernie na cały miesiąc, bo nie tylko o to nam chodzi. Chodzi nam, jak zaznaczyliśmy, o rytmiczny dopływ środków obrotowych na rynek handlu, o dopływ regulowany w czasie i na przestrzeni miesiąca.

W związku z powyższym słuszne byłoby naszym zdaniem zastanowić się nad formą rozłożenia płatności uposażeń i wynagrodzeń według różnych resortów w poszczególne dni na przestrzeni miesiąca, ustalone dla każdego resortu czy działu gospodarki. A zatem dla przykładu pracownicy transportu otrzymywaliby uposażenie każdego pierwszego, budownictwa — trzeciego, oświaty — szóstego, handlu — dziewiątego, itd.

Dotychczasowa forma zwyczajowa wypłacania zarobków pracowników fizycznych w końcu tygodnia, pracowników umysłowych w końcu lub na początku miesiąca, wnoszenia opłat o stałych terminach dla wszystkich konsumentów za czynsz, radio, telefon, energię itp. jest nieracjonalna z uwagi na potrzebę wprowadzenia rytmiczności i na tym odcinku gospodarki narodowej niewskazana.

Nie możemy i nie powinniśmy dopuszczać do przeciążenia handlu w dni wypłat i do zmniejszonego zatrudnienia, ba często bezczynności w drugiej połowie miesiąca. Sprawą tą warto się zainteresować.

Stanisław Stefański

Teatr chiński na nowej drodze rozwoju

Wielkie zmiany dokonały się w życiu teatralnym Chin w ciągu ostatnich trzech lat. Pojawiły się nowe formy sztuki teatralnej, stworzono aktualne sztuki o rzeczywistości chińskiej, przerobiono i zbliżono do epoki współczesnej treść wielu oper starego repertuaru klasycznego.

Jednym z największych ośrodków teatralnych w Chinach jest Szanghaj. W mieście tym czynnych jest ponad 100 teatrów—opery, teatry dramatyczne, balety, teatry kukiełkowe, teatry operetek i inne. Teatry Szanghaju obliczone są na 50,000 widzów. Teatry dają codziennie dwa przedstawienia, na których obecnych jest do 100.000 osób.

Ostatnio otwarto w Szanghaju kilka nowych teatrów, w tej liczbie teatr operowy typu europejskiego. W lutym br. odbyło się w teatrach szanghajskich wiele nowych premier. Doniosłym wydarzeniem w życiu teatralnym Szanghaju było wystawienie na scenie artystycznego teatru dramatycznego sztuki dramaturga radzieckiego A. Surowa „Świt nad Moskwą". Sztuka radziecka w wykonaniu artystów chińskich cieszy się ogromnym powodzeniem wśród społeczeństwa Szanghaju.

Statek wchodzi do portu

Szczecin, w marcu

Trrr! trrrr! trrrrr!

Na jednym ze stolików lokalu Kapitanatu Portu Szczecin dźwięczy sygnał aparatu telefonicznego. Dyżurny oficer podnosi słuchawkę:

— Tu Kapitanat Portu Szczecin! tu Kapitanat Portu Szczecin! tu Kapitanat Portu Szczecin! Czy słyszycie mnie dobrze?

Filia Kapitanatu szczecińskiego w Świnoujściu zgłasza przybycie na redę portu w Świnoujściu jakiegoś zagranicznego statku. Prosi o pilota.

*

Kapitanat portu!

Nawet „szczur lądowy" domyśla się łatwo, że Kapitanat jest mózgiem i sercem portu.

Tak jest istotnie. Nie ma na świecie portu morskiego bez Kapitanatu. I nie ma statku, który wchodzi do portu bez nieodzownych usług Kapitanatu. Usług? Pozwolenia! Zgody! Aprobaty!

Kapitanat Portu ma szerokie i ważne zadania. Nie tylko decyduje o wejściu czy wyjściu z portu statków. Tutaj prowadzony jest dokładny rejestr wchodzących, wychodzących i przebywających w porcie statków. Tutaj sprawowana jest władza porządkowa portu. Tutaj także... kapitanowie statków płacą grzywny za przewinienia (nierespektowanie rozkazów pilota (zabrudzanie nabrzeża, przy którym cumuje ich statek itp.), bo tutaj wymierza je oficer dyżurny.

Głównym jednak zadaniem Kapitanatu jest wprowadzanie i wyprowadzanie statków. W portach wybudowanych na samym wybrzeżu morskim zadanie to jest łatwiejsze, w portach rzeczno-morskich trudniejsze, a nierzadko bardzo trudne. W portach takich jak Gdynia czy Calais jest ono łatwiejsze niż w takich jak np. Szczecin czy Leningrad.

Wróćmy jednak do Kapitanatu w Szczecinie.

Świnoujście — avant-port portu szczecińskiego zgłasza przybycie jakiegoś statku i prosi o pilota.

Świnoujście podaje nazwę stojącego na redzie statku, jego banderę i inne szczegóły statku. Oficer dyżurny Kapitanatu w Szczecinie notuje wszystkie dane i sięga po olbrzymią księgę: „Lloyd's Register of Shipping". Sprawdza nazwę statku, tonaż, zanurzenie, długość, szerokość i inne dane „personalne". Bywa, że statek prosi o cumowanie przy jakimś określonym nabrzeżu. Dane wyjęte z „Lloydu" decydują o tym. Nabrzeże może posiadać zbyt małą dla zgłaszającego się statku głębokość.

Teraz następuje uzgodnienie wejścia do portu z Zarządem Portu. Po dokonaniu tej czynności Kapitanat wysyła pilota. Równocześnie powiadomiony zostaje o przybyciu statku jego makler. Otrzymuje informacje o czasie i miejscu cumowania statku, który ma być wyładowany wzgl. załadowany.

Jest pilot. Właśnie po sztormtrapie wchodzi na pokład statku. Tam spełnia swe obowiązki. Ścisłe ale krótkie. Statek wchodzi do portu, prowadzony przez niego niezawodnie. Raz po raz rozlegają się jego rozkazy.

W czasie przeprowadzania statku do portu kapitanem nawet największego statku jest bowiem pilot. Taki, jak szczecińscy piloci — „milionerzy": Konstanty Gowor, Stefan Nowakowski, Jan Wieczorek, Henryk Maćkowiak, Eugeniusz Trojanowski, Bronisław Peski i wielu ich młodszych kolegów.

Praca pilota jest trudna a przede wszystkim bardzo odpowiedzialna. Pilot jest odpowiedzialny za przejście statku z avant-portu do portu właściwego. Za jego całość. Za jego bezawaryjność na odcinku dzielącym statek od avant-portu do portu właściwego.

Praca ta przyjemna, gdy wszystko idzie sprawnie i... gdy przygrzewa letnie słońce, a na wodzie nie ma fal. Bywa i bardzo nieprzyjemna (jak w ostatnich dniach) gdy wody zatarasowane są krą i gdy pracować musi lodołamacz.

Statek wchodzi do portu. Tutaj wita go bosman dyżurny danego nabrzeża. Czekają cumownicy, którzy umocują statek przy nabrzeżu.

Jeszcze jeden telefon do Kapitanatu. Meldunek o przycumowaniu. Oficer dyżurny Kapitanatu oznacza miejsce cumowania na mapie orientacyjnej portu miniaturką statku. I... praca kapitanatu odnośnie tego statku jest skończona. Ale wkrótce rozlegnie się znów telefon, a ze słuchawki popłynie głos:

— Tu Świnoujście! tu Świnoujście!! Na redę przybył statek „X". Prosi o pilota.

Marek Raff

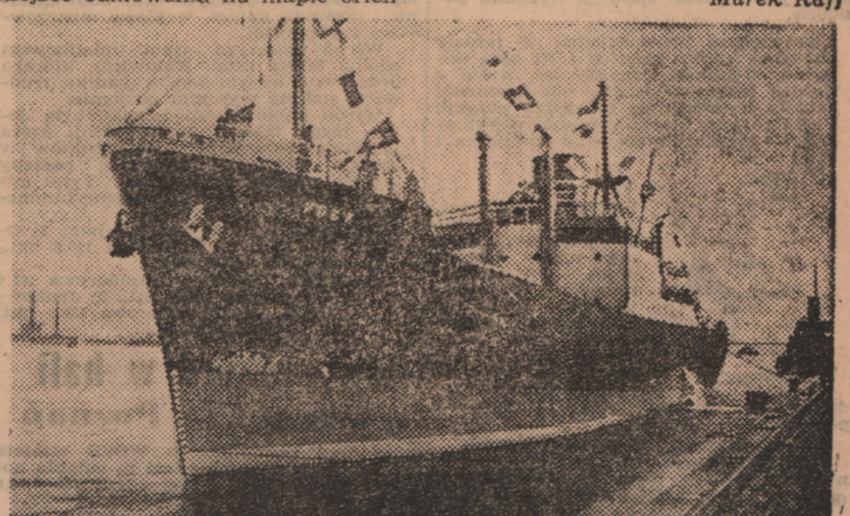


Foto — Komorowski, Sopot

List z Austrii

Muzyka nad modrym Dunajem

Dziś największą sztuką w Austrii jest wyżyć ze... sztuki. Minęły dawno czasy, gdy Wiedeń był miastem walców Straussa, gdy teatry były przepełnione, a artyści nadawali ton życiu miasta. Rzadko już teraz można posłyszeć „Opowieści Lasku Wiedeńskiego" czy „Nad pięknym modrym Dunajem".

Czy wiecie gdzie się dziś codziennie niemal spotyka 85 procent muzyków wiedeńskich?

Nie jest to ani artystyczna kawiarnia ani lokal związkowy, lecz poczekalnia urzędu pośrednictwa pracy. Tylko 15 procent muzyków stolicy Austrii posiada stałe zajęcie. A reszta? Żyje z zapomóg, o ile ma jeszcze do nich prawo, gdyż bezrobocie trwa już od wielu lat, lub też otrzymuje dorywcze jednodniowe zajęcie z okazji jakiejś zabawy, czy koncertu. Lecz nawet te dorywcze zajęcia są bardzo źle płatne, gdyż przedsiębiorcy nie uznają umów zbiorowych i w razie, gdy muzyk zawodowy upiera się przy honorarium, zagwarantowanym mu umową — impresario angażuje muzyków niezrzeszonych, którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, a zgadzają się grać wzamian za prawo zbierania drobnych datków od gości. Zawód muzyka przekształca się w ten sposób w półżebractwo.

Straszliwa nędza panuje też wśród kompozytorów austriackich. Ponad jedna trzecia z nich posiada dochody poniżej 1000 szylingów rocznie, to znaczy 80 szylingów miesięcznie. Niskie dochody kompozytorów krajowych są wynikiem konkurencji importowanej muzyki zagranicznej, w pierwszej mierze amerykańskiej.

O tym z jaką „pieczołowitością" odnosi się obecny rząd Austrii do pamiątek po wielkich muzykach świadczy fakt następujący. Oto na Placu Makarta w Salzburgu stał do niedawna ciężko uszkodzony bombami w czasie wojny Dom Mozarta. Międzynarodowa fundacja Mozarteum zebrała odpowiednią sumę na odbudowę domu. Jednakże austriacki minister oświaty dr Kolb przekreślił plany Mozarteum. Unieważniono orzeczenie ekspertów o zabytkowym, pamiątkowym charakterze Domu Mozarta. Dom został sprzedany włoskiemu towarzystwu ubezpieczeniowemu Assicurazioni Generali. I dziś wznosi się tam w miejscu gdzie stał Dom Mozarta, ohydny 5-piętrowy biurowiec.

Dla zrozumienia lepiej tej „kulturalnej" polityki warto przypomnieć, że minister Kolb był za czasów nazistowskich dyrektorem wiedeńskiej filii Assicurazioni Generali... Nic więc dziwnego, że towarzystwo ubezpieczeniowe miało do pamiątki po Mozarcie większe prawo niż Mozarteum.

P. R.

ILUSTROWANY
KURIER SPORTOWY

W szlachetnej rywalizacji sportowej postępowa młodzież świata zamanifestowała wolę utrwalenia pokoju

Zamknięcie X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata

SEMMERING. W niedzielę 1 bm. w ostatnim dniu X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata rozegrano slalom specjalny mężczyzn oraz otwarty konkurs skoków. Narciarze polscy odnieśli w tym dniu jeszcze jeden sukces zajmując w slalomie specjalnym dwa pierwsze miejsca. Złoty medal zdobył Zarycki, zaś srebrny Andrzej Rój. Penkala był czwarty, a J. Marusarz piąty.



Slalom specjalny odbył się na trasie długości 800 m przy różnicy wzniesień 170 m. Ustawiono na niej 47 bramek. Najgroźniejszym konkurentem Polaków był reprezentant ZSRR — Fiłatow. Zarycki, który w pierwszym przejeździe z czasem 61,8 był na trzecim miejscu za Marusarzem i Rojem, w drugim przejeździe uzyskał najlepszy czas dnia — 58,0 sek.

Wyniki slalomu specjalnego mężczyzn (czas obu przejazdów): 1) Zarycki (Polska) — 1:59,0, 2) Rój (Polska) — 2:01,6, 3) Fiłatow (ZSRR) — 2:02,4, 4) Penkala (Polska) — 2:05,6, 5) J. Marusarz (Polska) — 2:06,3.

Ostatnią konkurencją X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata był otwarty konkurs skoków rozegrany na skoczni Lichtenstein. Do konkurencji zgłoszonych zostało 23 skoczków reprezentujących 9 państw.

Pierwsze miejsce zdobył reprezentant ZSRR Skworcow. Skworcow skaczący dynamicznie uzyskał w dobrym stylu najdłuższe skoki dnia.

Polacy, którzy zademonstrowali dobry styl, mieli stosunkowo krótkie skoki. Najlepiej z Polaków skakał Węgrzynkiewicz, plasując się wspólnie z Norwegiem Teleensenem na 6 i 7 miejscu.



Wyniki:

1) Skworcow (ZSRR) nota 330 pkt. skoki 63, 64,5 i 64,5 m, 2) Haakonssen (Norwegia) — nota 327,5 pkt. — 61, 64, 63,5 m, 3) Felix (CSR) — nota 327 pkt. — 60,5, 62, 64 m, 4) Henajew (ZSRR) - nota 319 pkt., 5) Kopyłow (ZSRR) 312 pkt., 6—7 Teleensenen (Norwegia) i Węgrzynkiewicz (Polska) — nota 307,5 pkt. Długość skoków Węgrzynkiewicz 60,5, 60, 60,5 m, 8) Kowalski (Polska) — 305,5 pkt., 9) Rój (Polska) — 304,5 pkt., 10) Gąsienica-Józkowy (Polska) — 302 pkt.

Ostateczna punktacja konkurencji narciarskich przedstawia się następująco:

1) ZSRR — 6 złotych medali, 5 srebrnych, 5 brązowych — 115 pkt.

2) Czechosłowacja — 4 złote, 6 srebrnych, 4 brązowe — 115 pkt.

3) Polska — 5 złotych, 4 srebrne, 6 brązowych — 106 pkt.

4) NRD — 1 złoty i 1 brązowy — 36 pkt.

*

W godzinach wieczornych odbyła się w Semmering na placu przed hotelem Palace uroczystość zamknięcia X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. Do zawodników i licznie przybyłej miejscowej ludności przemówił przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Bereanu. W przemówieniu podkreślił on dorobek sportowy mistrzostw, a szczególnie doskonałe wyniki biegaczy i skoczków radzieckich.

X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata — powiedział m. in. Bereanu — obok wysokiej klasy sportowej studentów wykazały mocne więzy przyjaźni łączące postępową młodzież świata. Koleżeńska i przyjacielska atmosfera panująca przez cały czas trwania mistrzostw jest jeszcze jednym dowodem, że młodzież zrzeszona w 5,5 milionowym Międzynarodowym Związku Studentów pragnie pokoju i niezawisłości narodów.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia medali zwycięzcom ostatnich konkurencji oraz najlepszym drużynom w poszczególnych konkurencjach. Piękny puchar za biegi i skoki otrzymali narciarze radzieccy.

Drużyna polska otrzymała puchar za najlepsze wyniki w konkurencjach alpejskich mężczyzn.

Czechosłowacy wyróżnieni zostali za wyniki uzyskane przez ich zawodniczki w biegach zjazdowych i slalomie.

Wielki egzamin sportowców wsi

W hali Ośrodka Centralnego Szkolenia LZS w Przemyślu rozpoczęły się 1 bm. zimowe ogólnopolskie mistrzostwa wsi w lekkoatletyce. W mistrzostwach bierze udział 200 zawodników i 56 zawodniczek reprezentujących wszystkie województwa z wyjątkiem kieleckiego i opolskiego.

Uroczystego otwarcia dokonał przedstawiciel Rady Głównej Zrzeszenia LZS — Lewandowski stwierdzając, że rozwijający się masowo sport na wsi polskiej jest dowodem opieki, jaką Rząd Polski Ludowej otoczył młodzież wiejską. Po wciągnięciu flagi na maszt i defiladzie zawodników rozegrano poszczególne konkurencje.

Zwycięzcy konkurencji męskich: **Skok w dal z miejsca:** Bala (Rzeszów) — 2,7? m, **bieg 50 m** — Grześkowiak (Poznań) — 6,3 sek., **pchnięcie kulą** — Rogoziński (Poznań) — 12,88 m, **800 m** — Proszke (Katowice) — 2:11,8, **3000 m** — Lizak (Rzeszów) — 9:40,4.

W konkurencjach kobiecych zwyciężyły: **Skok wzwyż** — Kunysz (Rzeszów) **1,33 m, bieg 500 m** — Biegun (Kraków) — **1:35,9, rzut granatem** — Starzyńska (Bydgoszcz) — 42,22, **skok w dal z miejsca** — Gorzelana (Poznań) — **2.06, 50 m** — Krogulecka (Rzeszów) — 7,0, pchnięcie kulą — Krogulecka (Rzeszów) — 9,65 m.

Po pierwszym dniu mistrzostw prowadzi w ogólnej punktacji Rzeszów — 44 pkt. przed Poznaniem — 38 pkt. i Katowicami — 26 pkt.

Łyżwiarze Polski i Węgier próbują swych sił w Zakopanem

W ub. niedzielę rozpoczął się w Zakopanem pierwszy w historii naszego sportu międzynarodowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej na lodzie między reprezentacjami Węgier i Polski. Zawody otworzył przedstawiciel GKKF Rólski, który powitał serdecznie sportowców bratniego narodu węgierskiego.



W imieniu drużyny gości przemówił kierownik ekipy węgierskiej Hernan podkreślając, że zawody będą jeszcze jedną okazją do wymiany doświadczeń sportowych oraz przyczynią się do pogłębienia przyjaźni między bratnimi narodami Węgier i Polski.

Kończąc swe przemówienie, kierownik drużyny węgierskiej wzniósł okrzyk na cześć Wodza pokoju światowego Józefa Stalina oraz przywódców obu bratnich narodów Rakosiego i Bolesława Bieruta. Wciągnięcie na maszt sztandarów państwowych węgierskiego i polskiego i odegranie hymnów obu krajów zakończyło część oficjalną.

*

W pierwszym dniu zawodów łyżwiarze polscy wygrali wszystkie biegi i prowadzą 712,083:722,733 pkt.

Młode zawodniczki węgierskie Fazekas i Roka ustępowały w szybkości obu naszym reprezentantkom Potapowicz i Niemczykównie. Natomiast zawodnicy węgierscy byli równorzędnymi przeciwnikami dla naszych łyżwiarzy demonstrując dobry styl jazdy. Wyniki pierwszego dnia zawodów były na ogół słabe z powodu złych warunków lodowych.

Do emocjonujących spotkań należał bieg na 500 m Lewandowskiego i Kovacsa Istvana, którzy uzyskali jednakowy czas oraz bieg na 3000 m Elekfy i Lewandowskiego, który wygrał Polak, mimo upadku na trzecim okrążeniu. Skrzypnik z Gwardii zaprezentował świetną formę wygrywając oba biegi.

WYNIKI

500 m kobiety — 1) Niemczykówna (P) 59,9, 2) Potapowicz (P) 60,3, 3) Roka (W) 62,1, 4) Fazekas (W) 66,1 sek.

500 m mężczyzn — 1) Skrzypnik (P) 51,3, 2) Kovacs I (W) 52,7, 3) Lewandowski (P) 52,7, 4) Kovacs II (W) 53,2, 5) Konya (W) 53,8, 6) Nykiel (P) 54,1, 7) Elekfy (W) 54,2, 8) Magierowski (P) 57,6 sek.

1500 m kobiet — 1) Potapowicz (P) 3:19,2, 2) Niemczykówna (P) 3:28,9, 3) Roka (W) 3:36,4, 4) Fazekas (W) 3:38,5.

3000 m mężczyzn — 1) Skrzypnik (P) 5:45,4, 2) Konya (W) 5:45,6, 3) Kovacs I (W) 5:49,3, 4) Lewandowski (P) 5:56,0, 5) Elekfy (W) 5:58,8, 6) Kovacs A. (W) 6:00,3, 7) Nykiel (P) 6:02,6, 8) Magierowski (P) 6:04,7.

Poza konkursem Głażewska osiągnęła na 500 m 59,4 sek., a na 1500 m 3:15,8, Szczepański zaś przebiegł 500 m w 50,7 sek.

Piłkarze wyszli na boisko

W pierwszą niedzielę marca piłkarze wszystkich klas, przygotowując się do spotkań mistrzowskich, spotkali się w licznych meczach towarzyskich. Nie obeszło się przy tym bez niespodzianek. M. in. Włókniarz Łódź pokonał CWKS Warszawa w stosunku 4:1.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

Ogniwo Bytom — Górnik Wałbrzych 2:0, Unia Chorzów — Górnik Bytom 4:2 (2:2), Stal Sosnowiec — Górnik Radlin 0:1 (0:1), Budowlani Opole — Górnik Chruścice 10:0 (4:0), Budowlani Gdańsk — Stal Gdańsk 0:1 (0:0), Budowlani Ząbkowice — Budowlani Chorzów 3:1, Stal Świdnica — Gwardia Warszawa 0:2.

Piłkarze Śląska walczą o punkty



W niedzielę 1 bm. rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo wojewódzkiej śląskiej ligi piłkarskiej. W mistrzostwach udział bierze 14 drużyn.

Pierwsze spotkanie rozegrane w dobrych warunkach terenowych, cieszyły się dużym zainteresowaniem

Górnik Katowice — Spójnia Katowice 0:3 (0:2), Stal Lipiny — Górnik Zabrze 0:1 (0:1), Górnik Brzozowice — LZS Podlesie 5:2 (2:1), Stal Czechowice — Górnik Niwka 1:3 (0:3).

O „Puchar Miast" w boksie Bydgoszcz-Stargard 10:10



W Bydgoszczy odbył się w ub. niedzielę mecz pięściarski w ramach rozgrywek o „Puchar Miast", w którym reprezentacja stolicy Pomorza zremisowała ze Stargardem Szcz. 10:10. Walki stały na słabym poziomie.

W Grudziądzu reprezentacja miasta pokonała drużynę Inowrocławia w stosunku 13:5, będąc zespołem zdecydowanie lepszym.

ZSRR – największą potęgą łyżwiarstwa na świecie

Prasa szwedzka szeroko omawia sukces łyżwiarzy radzieckich na mistrzostwach świata w Helsinkach. Gazeta „Stockholms-Tidningen" zamieściła obszerny artykuł pt. „Zdecydowane zwycięstwo Rosjan w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na lodzie". Autor tego artykułu omawiając sukces zawodników radzieckich specjalnie podkreśla wysoką klasę Gonczarenki i Szilkowa nazywając ich mistrzami wyższej klasy w jeździe szybkiej na lodzie.

Gazeta „Morgentidningen" podkreśla, że obecnie Związek Radziecki jest najsilniejszym krajem na świecie w sporcie łyżwiarskim. Korespondent gazety „Svenska Dagbladet" pisze, że zdobycie przez Gonczarenkę tytułu mistrza świata zostało entuzjastycznie przyjęte na olimpijskim stadionie w Helsinkach.

Bardzo szeroko komentuje również zwycięstwo radzieckich łyżwiarzy prasa norweska. Gazeta „Arbeiderbladet" zamieszcza artykuł redaktora Illigesena, który pisze m. in.: „Rosjanie pokazali, że doszli do perfekcji w jeździe szybkiej na lodzie. Przewyższali oni zdecydowanie reprezentantów pozostałych państw".

Budowlani Toruń i Ogniwo Łódź w lidze koszykówki



W ub. niedzielę zakończyły się w Warszawie finałowe rozgrywki o wejście do Ligi Koszykówki. W wyniku pięciodniowych spotkań na miejsce ustępujących z Ligi drużyn krakowskiego Ogniwa i Kolejarza z Ostrowa zakwalifikowały się zespoły Budowlanych z Torunia i Ogniwa z Łodzi.

Chociaż turniej nie stał na wysokim poziomie, to większość spotkań była bardzo zacięta. Drużyny Budowlanych (Toruń) i Ogniwa (Łódź) były najlepszymi zespołami turnieju i słusznie awansowały do Ligi.

W ostatnim dniu turnieju Budowlani (Toruń) pokonali Ogniwo (Łódź) 51:50 (26:27), Ogniwo (Wrocław) wygrało z Kolejarzem (Gdańsk) — 72:65 (36:30), a Kolejarz (Toruń) odniósł zwycięstwo nad Spójnią (Kraków) — 55:54 (32:21).

Ostateczna kolejność miejsc w tabeli turnieju jest następująca:

1) Budowlani (Toruń) — 5 pkt. (bez porażki), 2) Ogniwo (Łódź) — 4 pkt., 3) Kolejarz (Toruń) — 3 pkt., 4) Ogniwo (Wrocław) — 1 pkt., 5) Spójnia (Kraków) 1 pkt., 6) Kolejarz (Gdańsk) — 1 pkt.

Batalia saneczkarzy na torze w Krynicy

W Krynicy odbyło się w ub. niedzielę otwarcie saneczkarskich mistrzostw Polski. Na starcie stanęli zawodnicy następujących zrzeszeń: Spójnia, Kolejarz, Budowlani, Ogniwo, Unia i Zryw.

Z uwagi na złe warunki atmosferyczne zawody rozpoczęto z jednodniowym opóźnieniem. W pierwszym dniu padły następujące wyniki:

Jedynki kobiet: 1) Krawczyk (Ogniwo) czas dwóch ślizgów 4:06,2, 2) Gorgon (Spójnia) 4:11,6, 3) Molenda (Budowlani) 4:15,0.

Startowało 21 zawodniczek. Najlepszy czas jednego ślizgu miała Gorgon — 2:00,9.

Dwójki mężczyzn. Startowało 31 załóg. 1) Andrzejak i Kucharski (Budowlani) — 3:58,6, 2) Koszala i Napierała (Budowlani) — 4:05,1, 3) Grzybczyk i Pawłowski (Kolejarz) — 4:05,7.

Premiera na bieżni

Lewandowski pokonał Potrzebowskiego w biegu na 3 km



W szczecińskiej hali sportowej odbyły się zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa województwa szczecińskiego z udziałem 52 zawodników i 14 zawodniczek.

W ramach zawodów odbyły się na bieżni stadionu Gwardii w Lasku Arkońskim biegi na 1500 m i 3000 m. Bieg na 1500 m wygrał junior Włókniarza Szczerba w czasie 4:21,6.

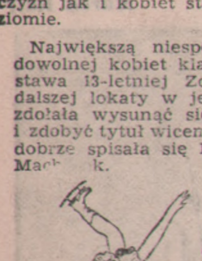
W biegu na 3000 m doszło do pojedynku między czołowymi średniodystansowcami Polski Potrzebowskim i Lewandowskim. Po zaciętej i interesującej walce dzięki wspaniałemu finiszowi zwyciężył Lewandowski w czasie 9:16,0 przed Potrzebowskim — 9:16,0 i Głowackim — 9:43,2 (wszyscy AZS).

Ogółem pobito 6 rekordów okręgu w hali. Dobry wynik uzyskała młoda zawodniczka Włókniarza Baranowska w biegu na 400 m — 1:09,8 oraz Spychalski w skoku wzwyż — 1,77 m.

Sojka i Bursche-Lindnerowa mistrzami Polski w jeździe figurowej

W drugim dniu łyżwiarskich mistrzostw Polski w jeździe figurowej, rozgrywanych na Torkacie, wyłonieni zostali mistrzowie w klasie II i III mężczyzn i kobiet oraz w jeździe parami we wszystkich klasach. Jazda dowolna zarówno mężczyzn jak i kobiet stała na wysokim poziomie.

Największą niespodzianką w jeździe dowolnej kobiet klasy II i III była postawa 13-letniej Zdankiewicz, która z dalszej lokaty w jeździe obowiązkowej zdołała wysunąć się na drugą pozycję i zdobyć tytuł wicemistrzowski. Również dobrze spisała się 12-letnia Żmijanka i Machniak.



W jeździe dowolnej mężczyzn niespodzianką jest zajęcie czwartego miejsca przez 14-letniego Hanzela. W jeździe parami w klasie mistrzowskiej i I startowała tylko jedna para Sojka — Jajszczokowa, która zademonstrowała bardzo wysoki poziom uzyskując notę 10,8 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

KOBIETY KLASA II I III: 1) Wawrzyniak (Stal) 100,1 pkt., 2) Zdankiewicz (Stal) 97,1 pkt., 3. Gburska (Stal) 96,1 pkt.

MĘŻCZYŹNI KLASA II i III: 1) Koczyba (Budowlani) 113,1 pkt., 2) Ledwig (Górnik) — 110,1 pkt., 3) Hnatyszyn (Stal) 107,3 pkt.

JAZDA PARAMI KLASA II i III: 1) Czakon, Machinek (Budowlani) — 8,4 pkt., 2) rodzeństwo Konieczny (Stal) — 8,1 pkt.

KLASA MISTRZOWSKA i I.: Jajszczok i Sojka (Stal) 10,9 pkt.

W ostatnim dniu zawodów odbyła się jazda dowolna mężczyzn oraz obowiązkowa i dowolna kobiet, w klasie mistrzowskiej i pierwszej.

Wśród mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Sojka (Stal, Katowice), którego program o dużym współczynniku trudności stał na wysokim poziomie.

Wśród kobiet niespodzianką była dobra jazda młodej Jankowskiej, która uzyskała najwyższą ilość punktów w jeździe dowolnej. Widoczne postępy zrobiła również Dąbrowska. Tytuł mistrzyni Polski zdobyła Bursche-Lindnerowa.

MĘŻCZYŹNI: 1) Sojka 166,9 pkt., 2) Osadnik 164,5 pkt., 3) Szymocha 149,8 pkt., 4) Staniszewski 145,5 pkt.

KOBIETY: 1) Bursche-Lindnerowa 161,4 pkt., 2) Dąbrowska 161,2 pkt., 3) Jankowska 155,3 pkt., 4) Jajszczokowa 138,3 pkt.

Nowy rekord w hali sztafety AZS Poznań

W hali poznańskiego WOSS sztafeta męska AZS w biegu 4×800 m ustaliła nowy rekord Polski w hali uzyskując 8:50,6 min.

Rekord ten jest o 0,9 sek. lepszy od dotychczasowego, należącego do drużyny Kolejarza z Gdyni.

OWKS i Gwardia Kraków oraz Gwardia Słupsk mistrzami II ligi bokserskiej



W ub. niedzielę zakończyły się spotkania w II lidze bokserskiej w grupie drugiej i trzeciej.

Mistrzem grupy II został OWKS Kraków, natomiast grupy III Gwardia Kraków. Drużyny te oraz Gwardia Słupsk (mistrz I grupy) walczyć będą o wejście do I ligi bokserskiej.

Wyniki niedzielnych spotkań:

Grupa II — Unia Mała Dąbrówka — Gwardia Poznań 11:9, Włókniarz Łódź — OWKS Kraków 9:11.

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. OWKS Kraków	9	16	106:52
2. Kolejarz Warszawa	8	8	74:78
3. Włókniarz Łódź	8	7	88:72
4. Gwardia Poznań	8	6	71:79
5. Unia M. Dąbrówka	8	3	53:107

GRUPA III

Gwardia Kraków — OWKS Bydgoszcz 16:4, Ogniwo Bielsko — Gwardia Wrocław 12:8, Stal Poznań — Kolejarz Opole 20:0 w. o.

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. Gwardia Kraków	10	16	122:74
2. OWKS Bydgoszcz	10	13	110:90
3. Ogniwo Bielsko	9	12	97:87
4. Stal Poznań	9	9	88:90
5. Gwardia Wrocław	9	6	79:99
6. Kolejarz Opole	9	0	54:122

O awans do II ligi bokserskiej



W ub. niedzielę odbyła się dalsza seria spotkań o wejście do II ligi bokserskiej. A oto wyniki niedzielnych pojedynków:

GRUPA I

Kolejarz Gdynia — Gwardia Gorzów 16:4, Gwardia Szczecinek — Kolejarz Szczecin 8:12.

GRUPA II

KS Zamość — KS Łódź 5:15, Gwardia Białystok — Kolejarz Poznań 11:9.

Ogniwo Kraków — Spójnia Olsztyn nie odbył się z powodu wycofania się z rozgrywek Spójni.

GRUPA III

Stal Radom — Ogniwo Wrocław 15:5, Unia Piotrków — Gwardia Opole 14:6, Gwardia Bielsko — Budowlani Warszawa 20:0 w. o.

Gwardia Bydgoszcz mistrzem hokejowym ZS Gwardia



Na Torkacie zakończyły się mistrzostwa hokejowe ZS Gwardia wchodzące w skład Zimowej Spartakiady tego zrzeszenia. Po trzydniowych rozgrywkach tytuł mistrzowski zdobyła Gwardia (Bydgoszcz) zwyciężając w decydującym spotkaniu Gwardię (Katowice) 3:0 (0:0, 1:0, 2:0)

Drużyna bydgoska ukończyła turniej bez porażki, 2) Gwardia (Katowice), 3) Gwardia (Kraków), 4) Gwardia (Wrocław), 5) Gwardia (Rzeszów), 6) Warszawa-miasto, 7) Warszawa-województwo, 8) Gwardia (Poznań).

Pływacy Stolicy zdobyli Puchar Miast Gellnerówna i Klemińska biją rekordy Polski

W zawodach pływackich o Puchar Miast, które odbyły się na pływalni AWF w Warszawie, zwycięstwo odnieśli pływacy stolicy nad Katowicami w stosunku 106:91.

Była to ostatnia runda spotkań pucharowych, po której Warszawa zdobyła pierwsze miejsce i Puchar Miast.

Gellnerówna (Katowice) ustanowiła rekord Polski na 100 m st. grzbiet. — 1:20,9.

W zawodach padł również rekord Polski juniorów. Ustanowił go Kowalski (Warszawa) na 400 m st. dow. — 5:18,1.

Dobrą formę wykazał Wilkoszewski który na 100 m st. dow. z czasem 1:01,6 był drugi przed Proclem (Katowice).



Gryka (Warszawa) wygrała 200 m żabką w 3:05,4, zwyciężając Mrozówną (Katowice).

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

MĘŻCZYŹNI: 100 m st. dow.: Mroczkowski (W) — 1:00,1, 200 m żabka — Dobrowolski (W) 2:52,1, 100 m st. grzbiet.: Sambala (Kat.) 1:14,6, 400 m st. dow. Kociszewski (W) — 5:08,4, 100 m st. motylk. — Jaworski (W) 1:14,9, sztafeta 4 razy 200 m st. dow. — Warszawa — 10:09,9 min.

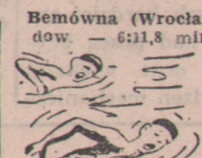
KOBIETY: 100 m st. grzbiet: — Gellnerówna (Kat.) — 1:20,1 (rekord Polski), 100 m st. dow. — Milnikiel (Kat.) 1:13.3, 100 m st. mot. — Gryszczyk (Kat.) — 1:28,2, 200 m żabka — Gryka (W) — 3:05,4, 400 m st. dow. — Dzikówna (Kat.) — 5:52,0, sztafeta 4 razy 100 m st. dow. — Katowice — 5:05,8 min.

W skokach do wody kobiet zwyciężyła Chrząszczówna (Warszawa) 40.53 pkt., a w skokach mężczyzn — Baklarz (Warszawa) — 67,70 pkt. W meczu piłki wodnej Warszawa pokonała Katowice 4:1 (0:1).

WROCŁAW — POZNAŃ 93:81

Mecz pływacki o Puchar Miast między Wrocławiem i Poznaniem zakończył się zwycięstwem Wrocławia 93:81.

Podczas zawodów ustanowiono rekord Polski młodzików — Klemińska (Poznań) na 100 m st. grzbiet. — 1:29,8, rekord Polski juniorów na 100 m st. motylk. Wilczyński (Wrocław) — 1:19,4, oraz rekord okręgu wrocławskiego — Bemówna (Wrocław) — na 400 m st. dow. — 6:11,8 min.



Bardzo dobre wyniki uzyskali również: Tołkaczewski na 100 m st. dow. 59,7 sek., Połomski (Wrocław) na 200 m żabka — 2:50,2, Cichoński (Poznań) na 100 m st. mot. — 1:13,9, Lewicki (Wrocław) na 400 m st. dow. — 5:05,6 oraz kobiety: Przyborowicz (Poznań) na 400 m st. dowolnym — 6:03,6, Kirchnerówna (Wrocław) na 100 m st. grzbiet. — 1:25,4, Cedro (Poznań) na 100 m st. mot. 1:30,2 min.

W skokach do wody zwyciężył Kłaptocz przed Skotnickim (Poznań) — 63,20. W meczu piłki wodnej zwyciężył Wrocław 7:5 (5:4).

SZCZECIN — KRAKÓW 85:81

Na basenie krytym w Szczecinie odbyło się spotkanie o zimowy Puchar Miast między mistrzami grup terytorialnych — Szczecinem i Krakowem o wejście do grupy pierwszej. Wygrał Szczecin 85:81.

Konkurencje pływackie zakończyły się zwycięstwem Krakowa — 72:70 pkt. i dopiero mecz piłki wodnej wygrany nieoczekiwanie wysoko 9:0 przez drużynę gospodarzy dał im ogólne zwycięstwo.

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym



W IV rundzie drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym uzyskano następujące wyniki: Stal Siemianowice — Spójnia Tczew 9:1, Stal Wrocław — Kolejarz Szczecin 7:3, Unia Kruszwica — Stal Warszawa 5:5, Unia Szczecin — Unia Szczecinek 10:0, Włókniarze Zielona Góra — Stal Poznań 0:10, Budowlani Białystok — Gwardia Lublin 2:8, Kolejarz Warszawa — Spójnia Łódź 3:7, Włókniarz Łódź — AZS Lublin 8:2, Górnik Świętochłowice — Ogniwo Kraków 3:7.

W Sanatorium pod Giewontem

Z odzyskanym zdrowiem

znowu staną przy warsztacie

Zakopane, w lutym

Zebrani w jasnej salce, w skupieniu słuchają wykładu starszego pana w białym kitlu. To dr Fischer — jak w każdą sobotę — wygłasza kolejną pogadankę z cyklu „Co powinniśmy wiedzieć o gruźlicy i walce z tą chorobą".

— A więc powtarzam — kontynuuje swój wykład dr Fischer — zasadniczym zadaniem każdego sanatorium jest przywrócenie choremu zdolności do pracy...

Słuchaczy bardzo interesują słowa doktora. Poznać to po ich twarzach. Nie dziwmy się zresztą. Dr Fischer mówi przecież o sprawach, które są im w chwili obecnej najdroższe, mówi — jak powinni postępować chorzy na gruźlicę, żeby wrócić do zdrowia, do sił, po które przyjechali właśnie tu, do sanatorium w Zakopanem. Wykłady te uświadamiają chorych, a świadomość — to przecież, obok zabiegu lekarskiego, potężny czynnik hamujący rozwój choroby u chorego i w całym społeczeństwie.

Po skończonym wykładzie pozostało jeszcze sporo czasu do obiadu. Wykorzystałam go na rozmowę z mieszkańcami sanatorium. Jednym z nich jest Ślązak Erwin Kroczek, który już piąty raz jest w sanatorium. Gdy zapadł na gruźlicę miał 17 lat. Pracował wówczas w kopalni, jako ładowacz.

— To w czasie okupacji pan zachorował — rozwijam rozmowę.

— Nie. W 1939 r. na wiosnę.

— I wówczas wyjechał pan pierwszy raz do sanatorium?

— O nie, wówczas zostałem zwolniony przez zarząd kopalni. Starałem się pół roku o wyjazd do sanatorium, ale wybuchła wojna, potem nastąpiła okupacja. Przy pomocy krewnych jakoś przetrzymałem, ale w 1945 r. już tylko zabieg szpitalny, któremu się poddałem, był w stanie utrzymać mnie przy życiu. Zimą 1947 r. wyjechałem pierwszy raz do sanatorium na Dolny Śląsk. Nie mogłem wówczas pojąć tego, że mimo, iż nie pracowałem, leczenie sanatoryjne, a nawet podróż, miałem bezpłatne.

I tu nastąpił przełom w życiu śląskiego górnika. Po powrocie z 5-miesięcznego pobytu w sanatorium mógł przystąpić do pracy, mógł poczuć się potrzebnym społeczeństwu. Kierownictwo kopalni, do której się zgłosił przydzieliło mu lżejszą pracę, a potem doszkoliło na kursach wieczorowych i dziś Erwin Kroczek jest technikiem w bytomskiej kopalni.

Jednak nieleczona w pierwszych latach choroba pozostawiła trwałe ślady w organiźmie śląskiego górnika. Co pewien okres musi on wyjeżdżać do sanatorium na leczenie klimatyczne.

Współlokator Kroczka, młody student Uniwersytetu Jagiellońskiego Stefan Kania, nie będzie chyba potrzebował 5 razy wyjeżdżać do sanatorium. Jego chorobą, z miejsca, gdy tylko wykryło jej początki, zajęła się krakowska poradnia przeciwgruźlicza. Kania w ciągu miesiąca skierowany został na leczenie do Zakopanego. Trzymiesięczny pobyt, nadzwyczaj sprzyjające leczeniu warunki i odpowiednia ilość lekarstw przydzielonych mu przez zakład pozwoli Kani wznowić studia. Gruźlica, uchwycona w początkach swego rozwoju jest uleczalna. I dlatego też Kania — jeżeli dobrze zapamięta wskazówki, udzielane kuracjuszom w wykładach dr Fischera — nie będzie potrzebował wracać już do sanatorium.

Donośny dzwonek przerwał naszą rozmowę. Wszyscy udają się teraz do wspomnianej na początku sali, która jest jednocześnie jadalnią, salą odczytową, salą kinową i miejscem uroczystych akademii. Niestety sanatorium „Bojowników o Wolność i Demokrację" — bo taka jest jego nazwa nie posiada odpowiedniego pomieszczenia nadającego się na miejsce zebrań, gier towarzyskich, nadającego się na świetlicę, w której znalazło by się miejsce dla wszystkich jego kuracjuszy. Używanie sali jadalnej do innych celów, każdorazowe przemeblowywanie jej — to tylko zło konieczne. Jest ono jednym z bardzo nielicznych cieni sanatorium Bojowników. O rozwiązaniu problemu świetlicy powinna poważnie pomyśleć dyrekcja zespołu sanatoriów zakopiańskich, tym bardziej, że jest to problem niesłychanej wagi w prawie całkowicie zamkniętych, izolowanych od życia miejskiego sanatoriach przeciwgruźliczych.

Wróćmy jednak do sali jadalnej skąd dochodzi nas apetyczny zapach smażonych kotletów. One to, obok zupy pomidorowej z ryżem, ziemniaków, buraczków z chrzanem i kompotu z jabłek, stanowią dzisiejszy obiad. Na tablicy wypisany jest całodzienny jadłospis. 5 razy dziennie jedzą kuracjusze spożywając w sumie, np. dziś, blisko 4,5 tys. kalorii. Niektórzy nawet podwyższają sobie dzienną wartość kaloryczną przez... konsumcję podwójnej porcji, tzw. „repety". Sporo jest takich, którym apetyt dopisuje. Sympatyczna kelnerka Adela Czarnecka wraz ze swymi koleżankami spieszy się jak może, aby tylko zaspokoić żołądki kuracjuszy. Od tego przecież zależy ich szybki powrót do zdrowia.

Tatry



(Foto — dr T. Cyprian)

Z rozmowy z kuracjuszami, z kierownictwem sanatorium i z własnych spostrzeżeń nie trudno wywnioskować, że personel „Bojownika" doskonale zdaje sobie sprawę z zadań, jakie ciążą na pracownikach tak ważnej dla społeczeństwa placówki służby zdrowia. Postawa pracowników daje tego nie raz dowody. Np. w roku ub. pracownicy samorzutnie postanowili przenieść własną stołówkę z parteru do wyremontowanego pomieszczenia w suterenie, urządzić portiernię poza budynkiem głównym. W sumie pozwoliło to na zwiększenie ilości miejsc sanatoryjnych o 16 w porównaniu z 1951 r.

Bardzo niski, najniższy bodajże ze wszystkich zakopiańskich sanatoriów, jest tu stosunek ilości personelu do ilości chorych. Wyraża się on cyfrowo jak 38 : 102. Załoga osiągnęła to tylko dzięki współzawodnictwu, które obejmuje ją w 100 proc.

Poważny udział w sukcesach załogi sanatorium mają miejscowi przodownicy pracy zawodowej i społecznej jak intendent Kazimierz Litwiński, pracownik fizyczny Henryk Jaszyna, przełożona pielęgniarek siostra Jadwiga Matusiewicz wyróżniona odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia, dalej: palacz Władysława Skupień, kelnerka Ewa Martynik i inni. Kierownictwo sanatorium wyraża się z pełnym uznaniem o ofiarnej pracy załogi.

— Ostatnio np. — mówi wicedyrektor społeczno-wychowawczy Piotr Ćwik — w wielki kłopot wprawiła nas awaria pralni mechanicznej. Ale tu sprawę rozwiązała młoda ZMP-ówka Ewa Martynik, która poza swoją normalną pracą zobowiązała się pomóc przy praniu ręcznym i tym samym uchroniła zakład przed przykrymi skutkami awarii.

Po obiedzie, tak samo, jak przed południem, kuracjuszy obowiązuje leżakowanie na werandzie. Z przykrością jednak stwierdziłam, że z leżaków korzystają zaledwie 3 (trzy!) osoby. Dyrektor sanatorium dr Ilnicki potwierdza fakt, że chorzy niechętnie korzystają z werandy. Jest ona zimna, nieinteresująca i nudna. Nie można więc mieć pretensji do kuracjuszy, ale można mieć żal do dyrekcji zespołu, która dawno już minimalnym nakładem kosztów mogła zamienić 2 piękne tarasy na wzorowe werandy, albo też postawić obecną werandę w innym miejscu. A wówczas na pewno nie było by wolnych miejsc na niej. Do dyrekcji zespołu można mieć żal że sanatorium nie jest zradiofonizowane, bo stanu obecnej instalacji bynajmniej nie można tym mianem określić. To są drobne sprawy, ale istotne, mające wpływ na samopoczucie wrażliwego, zamkniętego w obrębie zakładu pacjenta. Sprawy te niepotrzebnie psują całość wspaniałych warunków leczenia. I dlatego nie wolno takich spraw zaniedbywać. Usunięcie tych na prawdę nielicznych cieni pozwoli załodze miłego sanatorium Bojowników o Wolność i Demokrację wysunąć się na czołowe miejsce w zakopiańskim zespole, a kuracjuszom tegoż sanatorium — pomoże jeszcze prędzej znowu stanąć przy swych warsztatach pracy.

Irena Widacka

Dnia 1 marca 1953 r. o godz. 2.30 zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia śp.

Stanisława Płoszyńska

z domu Naskręt, przeżywszy lat 69

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni MĄŻ i RODZINA

Bydgoszcz, ul. Pomorska 54-22. (13933

Dnia 28 lutego 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, syn, brat, stryjek, wujek i szwagier śp.

Feliks Wasilewski

bankowiec, przeżywszy lat 50

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca br. o godzinie 17 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 2.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni ŻONA i RODZINA

Inowrocław, Poznań, Oborniki (13462

Dnia 28 lutego 1953 r. o godz. 12.30 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra i ciocia śp.

Maria Reszka

przeżywszy lat 72

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 4 marca o godz. 8 w kościele Św. Mikołaja w Inowrocławiu. Po nabożeństwie eksportacja zwłok do kaplicy cmentarza Nowofarnego w Bydgoszczy, skąd o godz. 16 w tym samym dniu wyprowadzenie zwłok do grobowca.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni SIOSTRA, BRAT i RODZINA

Inowrocław, w marcu 1953 r. (13463

Dnia 1 marca 1953 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat i szwagier śp.

Antoni Synakiewicz

przeżywszy lat 51

O czym zawiadamia ŻONA z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 17 z domu żałoby na cmentarz przy parafii św. Józefa w Bydgoszczy, ul. Toruńska. (13929

Za złożone wyrazy współczucia oraz wzięcie udziału w pogrzebie śp.

Władysława Rumińskiego

ks. prob. Balcerkowi, krewnym, znajomym współlokatorom, ZZK, pracownikom PKP Działu XI Warszt. Mech. nr 13, Orkiestrze ZZK, prac. „Spólnoty Pracy" i Orkiestrze Polskiego Radia składa tą drogą serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ" ŻONA z RODZINĄ

Bydgoszcz, w marcu 1953 r. (13877

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu śp.

Feliksowi Orlikowskiemu

a w szczególności Duchowieństwu, chórowi „Monjuszko", delegacji Zakładów Sprzętu Instalacyjnego, wszystkim znajomym oraz za złożone liczne wieńce składa serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ" ŻONA i RODZINA

Bydgoszcz, Lubelska 8, m. 1. (13860

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim krewnym i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę śp.

Annie Szczęsnej

składam serdeczne podziękowanie.

13902g **Syn z rodziną**

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII, 50 g. 94 cm

E-IV-10076

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

MARZEC
3
WTOREK

DZIŚ: Kunekundy, Maryna
JUTRO: Kazimierza, Eugeniusza

To i owo z Bydgoszczy

Chybiona gorliwość



Dn. 14 bm. jedna z bydgoskich mamuś otrzymała z Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Gimnazjalnej 11 aż dwa zawiadomienia wzywające ją do stawienia się z dzieckiem celem dokonania szczepienia BCG. Byłoby z tym pół biedy, gdyby nie pewne „ale". Jedno z zawiadomień wzywało na godz. 10,30 drugie — na 11,30, a obydwa w sumie na dzień 13 bm. (!), który niestety minął.

Maleńka uwaga pod adresem Poradni: jeśli już być gorliwym — to w porę. (Dan)

Osobliwy prysznic



Czy byłbyś Czytelniku, zadowolonym, gdyby Cię spotkała klęska powodzi? Z pewnością nie. Tym bardziej byłbyś niezadowolonym, jeżeli taką powódź urządziłby ci ktoś sztucznie. Lokator nr 2 mieszkający przy ul. Siemiradzkiego 4 zaznał tej „przyjemności". Kiedy dnia 1 bm. ok. godz. 8 rano wszedł do ubikacji, okazało się, że jest ona cała zalana wodą. Woda spływała po ścianach i osiadała kałużami na podłodze. Jednocześnie okazało się, że tej przymusowej „kąpieli" zażyła spiżarnia i część kuchni.

Ponieważ wypadek ten nie zaszedł po raz pierwszy (w ub. roku zdarzyło się to trzy razy) wspomniany lokator wraz z właścicielem domu udali się do mieszkania nr 3, (które znajduje się ponad mieszkaniem nr 2), żądając od lokatora nr 3 wyjaśnienia.

Wyjaśnił, on że to od... zmywania podłogi i że, zresztą, każdy lokator może robić w swoim mieszkaniu co mu się podoba...

Wątpimy, szanowny panie, czy wszyscy się z tym zgodzą. (Szach)

Wolna Trybuna

Ach, te żarówki

Onegdaj nabyliśmy kilka żarówek, z których 4 w bardzo krótkim czasie przepaliły się. Kupiliśmy nowe lecz okazało się, że żywot ich był bardzo krótki. Dwie znowu się przepaliły. (Obie mają znaki fabryczne: L 3 Polamp).

Ponieważ często słyszę skargi na produkowane żarówki, apeluję, za pośrednictwem redakcji IKP do fabryk lamp elektrycznych, ażeby podniosły jakość żarówek. 60 watówka, której „żywot" trwa około miesiąca, stanowi znaczny uszczerbek w budżecie domowym, bo wiadomo, że psuje się nie jedna, lecz kilka. Pracownicy, podnoście jakość lamp elektrycznych! (Jż)

Z obrad II sesji WRN

WIEŚ POMORSKA PRZYGOTOWUJE SIĘ do wiosennej kampanii siewnej

Polepszające się warunki atmosferyczne, to poważne udogodnienie dla rolników, gdyż pozwala na przyspieszenie wiosennej akcji siewnej. Zagadnienie to znalazło wyraz na II sesji Prezydium Rady Narodowej, na którą przybyli m. in. dyrektor departamentu spółdzielni produkcyjnych Ministerstwa Rolnictwa — ob. Jerzy Michalewicz oraz kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — ob. Kazimierz Waszczuk.

W referacie na temat przygotowań do wiosennej akcji siewnej, przewodniczący Prezydium WRN — ob. Mieczysław Lipert — zwrócił szczególną uwagę na konieczność wprowadzenia do praktyki rolniczej najlepszych środków mechanicznych, wykorzystanie najnowszych zdobyczy agrotechnicznych. Dotyczy to szczególnie spółdzielni produkcyjnych, a więc gospodarstw obejmujących większy areał ziemi, gdzie stosowanie tych metod jest szczególnie opłacalne.

Jeśli chodzi o przygotowanie do akcji siewnej, to zanotować tu należy jeszcze poważne opóźnienia. Dotyczy to przede wszystkim POM-ów i GOM-ów, które dość opieszale przeprowadzają remonty traktorów. Tak np. GOM-y dotychczas wykonały plan remontów zaledwie w 46 proc., a także POM-y, jak w Sikorowie i Małej Grzywnie poważnie zalegają z wykonaniem wiosennego planu remontów. Na terenowych radach narodowych spoczywa poważny obowiązek zmobilizowania POM-ów i GOM-ów do przyspieszenia akcji remontów tak, aby maszyny były gotowe jeszcze w okresie przedsiewnym.

Znaczne niedociągnięcia w pracy wykazują jeszcze GS-y w zakresie akcji oczyszczenia ziarna i rozprowadzania nawozów sztucznych. Wiele Gminnych Spółdzielni przechowuje w magazynach poważne ilości nawozów sztucznych, nie przekazując ich w należytym tempie spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym chłopom. Podobnie jest z ziarnem siewnym, które, przeważnie jeszcze nie oczyszczone, zalega magazyny GS-ów.

Podczas dyskusji, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa — ob. Michalewicz oraz kierownik Wydziału Rolnictwa Kom. Woj. PZPR — ob. Waszczuk zwrócili uwagę na pomoc, jaką udzielają rady narodowe już istniejącym i organizującym się spółdzielniom produkcyjnym, wysuwając również konieczność zwiększenia opieki rad narodowych nad PGR-ami oraz wzmożenie czujności klasowej, która paraliżowałaby jeszcze skuteczniej niż dotychczas rozbijacką działalność kułaków.

W czasie obrad delegacje spółdzielni produkcyjnej im. Mariana Buczka w Opalenicy oraz POM-u z Strzelna w pow. mogileńskim złożyły meldunki o podjęciu zobowiązań w związku z wiosenną kampanią siewną, wzywając do współzawodnictwa spółdzielnie produkcyjne i POM-y naszego województwa.

CZY CHCESZ zostać lotnikiem?

Marzeniem wielu młodych chłopców i dziewcząt jest zostać lotnikiem. Nie jest to już tylko marzenie. Każdy, kogo pociąga ten zawód, może go zdobyć.

W Bydgoszczy werbunkiem i szkoleniem ochotników zajmuje się Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej przy ul. Gen. Stalina 68.

Można szkolić się w takich specjalnościach jak: lotnictwo szybowcowe (wiek od 16—21 lat), lotnictwo silnikowe (wiek od 17—21 lat), skoki spadochronowe I stopnia (16—26 lat) i II stopnia (17—26 lat) oraz mechanika lotnicza (18—21 lat).

Kandydatom udziela szczegółowych informacji codziennie Zarz. Okr. LL przy ul. Gen. Stalina 68 (barak 5) i Oddział LL przy Al. 1 Maja 71 w godz. od 8—16.

KOMUNIKATY

Przy Spółdzielni Pracy Muzyków utworzono klasę śpiewu solowego, prowadzoną przez ob. Eleonorę Busko — Turkowską. Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Długiej 62 codziennie od godz. 12 do 15.

Zarząd Koła Śpiewu „Halka" zawiadamia, że 3 marca br. o godz. 19-tej odbędzie się w sali ZS Stal (dawn. BTW) uroczyste zebranie z okazji 70 rocznicy założenia Towarzystwa, na które zarząd uprzejmie zaprasza społeczeństwo.

Wymiana i sprzedaż inwentarza żywego odbywa się w każdą niedzielę od godz. 9—12 przy ul. Warszawskiej 7.

✱ Biblioteka Miejska organizuje 3 bm. o godz. 19 w pracowni naukowej przy Placu Bohaterów Stalingradu odczyt pt. „Mikołaj Kopernik — astronom i lekarz". Odczyt wygłosi prof. dr. L. Zembrzuski, kier. Biblioteki Lekarskiej.

✱ Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy zwołuje sesję Powiatowej Rady Narodowej poświęconą sprawie wiosennej akcji siewnej. Sesja odbedzie się 4 marca o godz. 10 w sali nr 36 przy ul. Słowackiego nr 7.

Walczmy ze szkodnikami drzew i zieleni

Ostatnio stwierdzono, że drzewostan w sadach i ogrodach na terenie Bydgoszczy jest w wielkim stopniu zaniedbany i opanowany przez różnego rodzaju szkodniki, które powodują duże straty i grożą jego wyniszczeniem.

Celem zapobieżenia dalszym stratom Oddział Leśnictwa i Rolnictwa przy Prezydium MRN wzywa wszystkich posiadaczy i użytkowników sadów i ogródków działkowych do podjęcia energicznej walki ze szkodnikami, a szczególnie z korówką wełnistą zwaną inaczej mszycą krwistą.

Należy usunąć w sadach i ogródkach opadłe liście, wyschnięte drzewa i krzewy, oczyścić pnie i konary z mchu, porostów i odstającej kory, usunąć z drzew oprzędy kuprówki rudnicy, złoża jaj pierścienicy nadrzewki, brudnicy nieparki i innych.

Gałęzie suche, nadłamane lub opanowane przez zgorzel, parch albo inne choroby należy wyciąć, a pnie grubszych konarów obielić wapnem. Rany i uszkodzenia mechaniczne drzew można leczyć przez wydezynfektowanie 1% siarczanem miedzi i zasmarowaniem uszkodzonych miejsc maścią lub smołą sadowniczą. Poza tym należy przeprowadzić lustrację sadów, wynotować drzewa i krzewy opanowane przez szkodniki i przesłać wykaz z podaniem nazwiska i adresu właściciela lub użytkownika do dnia 15 bm. Oddziałowi Rolnictwa i Leśnictwa.

Bliższych informacji na temat walki ze szkodnikami udziela codziennie w godz. od 8 — 9 Oddział Rolnictwa i Leśnictwa przy Prez. MRN ul. C. Skłodowskiej 26 barak I.

Odpowiedzi REDAKCJI

Henryk H. — Wąwelno. Reflektujemy tylko na krótkie, szczegółowe podające wszystkie okoliczności — notatki. (925)

W. J. — Bydgoszcz. Nadesłana scenka zwyczajowa nie została zakwalifikowana do druku. (926)

A. Haneglad — Koronowo. Proponujemy opublikować płatne ogłoszenie poprzez Biuro Ogłoszeń IKP — Bydgoszcz, Stalina 2 o chęci sprzedaży tej książki. (928)

CO UJRZYMY NA EKRANACH kin bydgoskich?

W marcu na ekrany kin bydgoskich wejdą nowe filmy produkcji zagranicznej. Śmiało można rzec, że nowy miesiąc zapowiada się dla kinomanów interesująco.

W kinie „Orzeł" oglądamy film **„Chłopcy znad Kranichsee"**, który nakręcono w NRD. Scenariusz i reżyseria w tym obrazie są dziełem Artura Pohl. Film ma fabułę młodzieżową zbudowaną w ten sposób, że ogląda się go z napięciem.

Za kilka dni zobaczymy radziecki film **„Kurtyna w górę"**, na którym ujrzymy różne widowiska i koncerty. Szczególnie więc radzimy wybrać się na „Kurtynę" miłośnikom muzyki, opery i baletu. Jako dodatek do filmu radzieckiego będzie wyświetlana krótkometrażówka **„Realizm w malarstwie polskim"**. W marcu z filmów radzieckich ujrzymy nadto reportaż kolorowy **„1 Maj 1952 r. w Moskwie"** z dodatkiem **„Jeźdźcy Kubania"** oraz wznowiony **„Krążownik Wareg"** z dodatkiem pt. **„Skoki na nartach"**.

Vittorio de Sica, postępowy reżyser włoski, nakręcił dobry film pt. **„Cud w Mediolanie"**. Daje mu on tyle powodów do znakomitości, co poprzednie dwa obrazy „Złodzieje rowerów" i „Dzieci ulicy", znane naszej publiczności. Nowy film de Sica wyświetlany jest w „Pomorzaninie".

W dniach od 7 do 13 marca odbędzie się w kinie „Pomorzanin" I Festiwal Filmów Rumuńskich, o którego szczegółach niebawem poinformujemy (ż-fa)

Wędkarze bydgoscy cieszą się coraz obfitszymi osiągnięciami

W sali PINGW odbył się w ub. niedzielę VI Zjazd Okręgowy Polskiego Związku Wędkarskiego. Delegatów na Zjazd powitał prezes okręgu ob. Wojtkiewicz, a na przewodniczącego Zjazdu wybrano prof. Tarkowskiego. Następnie prezes Związku złożył obszerne sprawozdanie, analizując całoroczną działalność.

Związek liczył do dnia 31. 12. 52 r. 48 kół rozsianych na terenie woj. pomorskiego i zrzeszających 10.209 członków. Okręg bydgoski posiada ponadto dwie wylęgarnie. W ub. roku wędkarze zarybili dwukrotnie — wiosną i jesienią — rzeki naszego województwa w myśl wytycznych WRN.

Były pewne trudności w wykonaniu rocznego planu połowów. Ponadto członkowie związku wspólnie z funkcjonariuszami MO zwalczali kłusowników, z których 248 podano do ukarania administracyjnego a innym odebrano sprzęt rybacki.

W okresie martwym, to znaczy zimą przeprowadzono szkolenie ideologiczne i fachowe na terenie Związku. Członkowie Związku kontrolowali również wody należące do PGR i SR, przyczyniając się walnie do wykrycia kłusowników i szkodników. (g).

Konkurs uprzejmości

Wypełnij kupon a możesz wygrać radio lub kajak

Już od kilku dni trwa „Konkurs uprzejmości" zorganizowany przez Polskie Radio oraz PSS, MHD, MHM i PDT. W konkursie może wziąć udział każdy bydgoszczanin. Trzeba tylko odpowiedzieć na pytania konkursowe zawarte w kuponie, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Klientów biorących udział w konkursie czekają również cenne nagrody w postaci radia marki „Pionier", kajaka, teczki skórzanej, serwisu do kawy, naczyń kryształowych i książek. Zwycięzcy zostaną nagrodzeni na wielkim koncercie radiowym, który odbędzie się na zakończenie konkursu. Nagrody dla klientów będzie można oglądać już we wtorek w jednej z witryn PDT.

KUPON

1) Nazwisko i imię i numer sprzedawcy, który wyróżnia się uprzejmością . . . .

2) Nr sklepu, adres i nazwa przedsiębiorstwa (MHD, PSS, PDT, MHM) . . . .

3) Dlaczego wyróżnam: . . . .

4) Nazwisko, imię i adres kupującego . . . .

ZE SPORTU

BYDGOSZCZ — STARGARD 10:10

W ub. niedzielę w sali PZBM w Bygoszczy odbył się mecz pięściarski w ramach rozgrywek o „Puchar Miast", pomiedzy reprezentacją Stargardu Szczecińskiego i reprezentacją m. Bydgoszczy. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Wynik meczu nie odzwierciedla przebiegu spotkania, gdyż reprezentacja Bydgoszczy zasłużyła sobie na zwycięstwo przynajmniej w stosunku 13:7. Sędziowie bowiem, głównie arbiter ringowy Mikołajewski, popełnili dwie rażące pomyłki przyznając wynik remisowy w wadze muszej w której bydgoszczanin Panfil R. walkę swą z Biernackim wygrał bezapelacyjnie, oraz w wadze lekkopółśredniej kiedy to zdykwalifikowano Żurawskiego rzekomo za uderzenie Mleczaka (Stargard) przedramieniem.

A oto wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy Stargardu).

Biernacki zremisował z Panfilem R., Zdziennicki przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Kątnym, Gabler zwyciężył walkowerem z powodu nadwagi Panfila J. W walce towarzyskiej zwyciężył Panfil przez dyskwalifikację przeciwnika. Narkun uległ w I starciu przez tko. Kuźmie, Hartyniuk zwyciężył w II starciu przez techniczny nokaut Karaska, Taraszkiewicz zremisował z Dymarkowskim. Mleczak wygrał przez dyskwalifikację z Żurawskim II, Zieliński uległ w III starciu przez dyskwalifikację Posmowskiemu, w wadze półciężkiej bydgoszczanin Paterka zdobył punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia przez lekarza zawodnika Stargardu. Wreszcie w wadze ciężkiej Kniewski znokautował już w pierwszych sekundach Czerniewskiego.

W ringu sędziował Mikołajczak, punktował zaś Lewicki z Torunia. (S)

PIŁKARZE CWKS WARSZAWA W BYDGOSZCZY

Jak się dowiadujemy w najbliższą niedzielę 8 bm. na Stadionie Letnim ZS Gwardia przy ul. Sportowej w Bydgoszczy dojdzie do atrakcyjnego pojedynku piłkarskiego pomiędzy I-ligową drużyną CWKS Warszawa i miejscową Gwardią. Do meczu tego drużyna warszawska zapowiedziała przyjazd w swym najsilniejszym składzie.

Gwardia Bydgoszcz przeciwstawi drużynie wojskowej swój najlepszy zespół z Burchardtem, Dziadkiem, Murzynem, Piątkiem, Norkowskim II i Brzeskim J. na czele. Mecz rozpocznie się o godz. 15. Szczegóły podamy niebawem.

Z sali koncertowej

Karłowicz - Dworzak

Kontynuując cykl lutowych koncertów poświęconych muzyce Karłowicza, Filharmonia Pomorska wypełniła nią jeszcze pierwszą część wieczorów 20 i 21 bm. Naprzód wykonano jego ostatni niedokończony i niezinstrumentowany poemat symfoniczny „Epizod na Maskaradzie". Niewiadomo, jaki by ostatecznie kształt to dzieło przybrało, jakim by poprawkom czy retuszom uległo, jakim finałem rozwiązane by zostało rosnące w nim napięcie dramatyczne. Można tylko stwierdzić, że ta instrumentacyjna szata, w którą szkic Karłowiczowski przystroił jego przyjaciel, znawca i propagator jego sztuki — Fitelberg, odpowiada stylowi innych jego dzieł orkiestralnych. W każdym razie odczuwało się w tym poemacie lwi pazur największego polskiego symfonika nawet w tej nieco uproszczonej formie, na jaką się może obecnie zdobyć zespół orkiestry pomorskiej w niepełnej swej obsadzie.

A potem usłyszeliśmy pieśni, choć przez kompozytora jako „grzechy młodości" lekceważone, ale zawsze przez słuchaczy serdecznie witane. Było ich znów dziesięć, ale w odmiennym niż przed tygodniem wyborze i nie w sopranowym, lecz barytonowym wykonaniu, a więc wnoszące dużo urozmaicenia w programie.

W drugiej zaś części koncertu z IV symfonią Dworzaka przenieśliśmy się już w inny klimat muzyczny. Choć właściwa muzyce słowiańskiej uczuciowość i melodyjność i tu także nadała dziełu silne piętno, rozwiały się już gdzieś w nim Karłowiczowskie głębokie smutki i tragiczne rozpacze. Nieskomplikowana w swej budowie, łatwa, jasna i pogodna przeniosła nas w inne, dawne czasy. Ale choć tylko 20 lat dzieli te dwa dzieła symfoniczne Polaka i Czecha, jakaż między nimi różnica w nastrojach i formie wyrazu artystycznego, zwłaszcza w instrumentacji! Jak daleko wybiegł naprzód polski twórca w porównaniu z czeskim pobratymcem!

Ten polsko-czeski koncert dzieł symfonicznych prowadził Z. Wendyński ręką pewną i energiczną, unikając zbędnej gestykulacji, lepiej w symfonii Dworzaka niż w „Epizodzie", którego rysunek nie zawsze wychodził dość wyraźnie i plastycznie. Robiło to wrażenie, jakby niedoprowadzono jego przygotowania do ostatka.

Pieśni Karłowicza śpiewał K. Czekotowski. Potraktował je zbyt po operowemu, za dużo w tym śpiewie było forsowania, jakby artysta pragnął efekt wywołać samą siłą tonu, a nie miękkim frazowaniem tych nastrojowych, pełnych uroku poetyckiego utworów. Może też charakter i układ niejednego z nich nie odpowiadał głosowi barytonowemu. Subtelny akompaniament spoczywał w rękach H. Gawrońskiej-Łukowicz.

M. Piątkiewicz

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: Kto zawinił (przedstawienie zamknięte).

Środa: „Kto zawinił" (g. 19).

KINA

Pomorzanin: Cud w Mediolanie (15.30, 18, 20.30).

Polonia: Admirał Nachimow (17 i 19).

Orzeł: Chłopcy znad Kranichsee (17 i 19).

Wolność: Dokumenty zdrady (16, 17.15, 18.30 i 19.45)

Gryf: Wschodnie zaloty (17 i 19).

Bałtyk: Sekretarz Rejkomu (17 i 19).

Mir: Wesoły jarmark (17 i 19).

Rozmaitości: Dokumenty zdrady (godz. 16—23).

Fotoplastikon: Praha. Czynny w dni powszednie (godz. 16—20) oraz w niedziele i święta (14—21).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8: apteka nr 16 Dworcowa 42 (tel. 24-66) oraz apteka nr 12 Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej, w dni powszednie od godz 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni poświąteczne nieczynny), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—16, w środy godz. 12 — 19, w niedziele godz. 10—14). W dni poświąteczne nieczynne.

„Realizm mieszczański w malarstwie polskim XIX w."

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ PROGRAM LOKALNY

Wtorek, 3 marca 1953

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Ulubione utwory, 17.30 Melodie do tańca gra zespół Mieczysława Janicza z udziałem „Sióstr Triola" refreny, 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Kto tu jest gospodarzem w opr. Z. Sikorskiej. 18.05 „Młodzi soliści". 18.20 „O czym mówi wieś".